

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 236 (1283)

Jesień 1928/29 Zima. Nowości sezonu

Wełny płaszczowe, sukniowe w kraty i pasy kolorowe
Welwety gładkie i deseniowe
Barchany i flanele
Gobeliny pokryciowe, obrusy i t. p.

JEDWABIE:

Crepe Capital,
Crepe Satin,
Crepe Charmene,
Crepe Georgetown,
Crepe de Chine,
Taity, Popeliny i podszewki pod płaszcze.

Kołdry w wielkim wyborze od **Zł. 32.50**
Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.
Mickiewicza 18.

Ciekawy artykuł.

Artykuł poniższy odbiega w pewnym stopniu, od stanowiska, które zajmujemy stale w naszym piśmie. W sprawie autonomii Wileńszczyzny autor wypowiada swój indywidualny pogląd, którego nie podzielimy. Drukujemy przeto artykuł ten jako dyskusyjny. (R. d.)

W dzisiejszym „Przeglądzie litewskim” „Kurjera Wileńskiego” czytelnik znajdzie tłumaczenie artykułu b. prezesa Tymcz. Komitetu Litewskiego dr. Olsejki, niewątpliwie najczynniejszego działacza wśród Litwinów w Polsce. Przeczytaliśmy go jednym tchem, takich bowiem artykułów dotąd w prasie litewskiej ani wileńskiej, ani też kowieńskiej nie było. Znajdujemy w nim stanowisko bardzo zbliżone do tego, które tylekroćnie zajmowaliśmy dla umożliwienia dojścia do porozumienia.

Ciekawe tylko, skąd dr. Olsejko wzięł wiadomość o planie autonomii, „powstałym w sferach rządzących państw”.

Aczkolwiek nie wydaje się prawdopodobnym, żeby w obecnym stadium polsko-litewskich stosunków powstanie tego planu było możliwe, chcę tu zabrać głos w tej sprawie, ze względu na pożytek samej na ten temat dyskusji. Szukać bowiem ciągle sposobów trwałego porozumienia z Litwą, a tembardziej uzgodnień stanowiska z Łódzią, którzy skłonni są rozumieć potrzebę porozumienia i którzy formy tego porozumienia też jakby szukają, jest obowiązkiem każdego, kto zdaje sobie sprawę z tragedii i skutków rozdziału.

Otóż dlatego to zabieram głos i zdecydowanie wypowiadam się przeciwko autonomii terytorjalnej Wileńszczyzny.

Pogląd mój różni się, wiem zgóry, od stanowiska Redakcji „Kurjera” i dlatego wdzięczny Jej jestem za uprzejmą gościnę.

Przeciwnikiem zaś politycznej autonomii Wileńszczyzny jestem nie ze względu na zagadnienie litewskie, a tylko ze względu na spłót zagadnień narodowościowych, ze względu na to właśnie, o czem dr. Olsejko mówi w swym artykule o koncepcji komunistycznej nacjonalistycznej. Niech p. Olsejko zestawí własne oświadczenia: „Jeżeli Polska nada Wileńszczyźnie autonomię, po pewnym czasie proklamuje ona siebie wolnym krajem...” „dalej los zależałby od mieszkańców Wileńszczyzny...” „... należał przypuszczać, że połączylaby się ona z Litwą...” z tem „Sam Litwini nie zdołaliby utrzymać Wileńszczyzny”. „Dla białorusinów dyktatura komunistyczna nie jest straszną...” „Niemcy zabraliby Kłajpedę, a Rosjanie przyłączyliby do siebie nie tylko Wileńszczyznę, ale i Niepodległą Litwę”. Niech tylko zestawí te zdania, głębiej to wszystko przemyśli i zastanowi się, czy nie byłby wówczas problematyczny, czy Wileńszczyznę, a przede wszystkim Litwę samą. Czy odródkowe

czynnik, łącznie z litewskimi nacjonalistycznymi i komunistycznymi tak bardzooby tu sprzyjały takiemu cudownemu rozwiązaniu sprawy, że i Wileńszczyzna miałaby spokój i polska jej ludność mogłaby zachować swą kulturę (raczej swą kulturę uzyskać) i związek byłby z Polską i Litwą zachowałaby swą niezależność.

Dr. Olsejko wspomina o swym kontakcie z mniejszościami narodowymi w Polsce. My ten kontakt obserwowaliśmy przez czas jakiś w „Natio”, piśmie w którym Olsejko pisywał obok Białorusinów, Ukraińców, Niemców i Żydów. Jeżeli z

kontakcie tego p. Olsejko wyciągnął wniosek, że „Białorusinów w Wileńszczyźnie dyktatura komunistyczna nie jest straszną” to w takim razie winien zrozumieć, że elementy, które w autonomicznej Wileńszczyźnie odegrać mogłyby rolę pierwszorzędną, nie docenią symbolu historycznej symboży polskiego i litewskiego narodu, jakim stałby się miała tak politycznie urządzona Wileńszczyzna.

Tu, zdaniem moim może być mowa o autonomii kulturalnej dla Litwinów w Wileńszczyźnie, może być mowa o znalezieniu jeszcze formy stworzenia z Gedyminowego grodu jakiejś symboży. Ale bodaj zasadniczym warunkiem obopólnego zadowolenia w Wilnie i z Wilna musi być zmiana stosunku samych Litwinów do Polski i Polaków. Tu całkowicie się zgodzić trzeba ze stanowiskiem artykułu „Dnia Kowieńskiego”, podanego w numerze wczorajszym „Kurjera”. Z takim nastrojem, jaki się krzewi na Litwie obecnie, a jakim wyraża się przeciwstawiać p. Olsejko, nic tu zrobić nie można. Wywoływać on tylko może wręcz odwrotny skutek.

P. Olsejko napisał artykuł niezmiernie ciekawy i ważki. Szkoda tylko, że wplótł do tego artykułu odrobinę rozegzaltowania czy przesady na temat zamorzenia głodem Wileńszczyzny przez Polskę. Wiemy, że tu jest bardzo w naszej Wileńszczyźnie ubogo, ale mimo to, że jest ona uboższą z natury od Kowieńszczyzny i północnej Suwalszczyzny—kwestja jest, gdzie jest większy stopień obniżenia się gospodarczego. W każdym razie mowy niema, żeby Litwa mogła więcej subwencjonować tę ziemię od Polski. Trzeba to trochę bliżej poznać i trzeba tu wziąć pod uwagę naturalną a i też przedwojenną zasobność obu krajów, a także odróżnić blchtr nadany stolicy Litwy od wykwinu naturalnego procesu gospodarczego rozwoju. U nas też jest większa na szereg spraw społecznych abnegacja, której skutki rażą i której pozbyć się można na drodze rozwinięcia szerokiej działalności samorządowej. Ale stąd wyprowadzić wnioski, że większą pomoc od Polski udzielić może bliżej Wileńszczyźnie Litwa niepodobna.

Mur litewski przerósł dawny chiński, odczuwa go z natury rzeczy więcej Wileńszczyzna od Kowieńszczyzny, ale blokadę tę przy zasilkach Polski napewno wytrzymamy bez głodu.

J. Ostrowski.

Dr. Wacław Wysocki

wznowił przyjęcia. Akuszeria, choroby kobiece. Św. Michała 2-16. 3384-4

Dr. M. GIRSZOWICZ

powrócił. 3406

Jan Bułhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 3413

Ostatnie kilka dni w Wilnie LUNA PARK Na fundusz Olimpijski

Park rozrywkowy w Parku Żeligowskiego

To niepowszednia atrakcja.

Każdy Wilnianin i Wilnianka doznają tam niesamowitych emocji i wrażeń.

3414

Czynny c. od g. 4 pp., w soboty i święta od 2 pp. do g. 12 w nocy.

Słuszna ocena tendencyjnej kampanji.

PARYŻ, 13.X (Pat). „Journal” zamieszcza dłuższy artykuł publicysty Saint Brice o kampanji niemiecko-rosyjskiej przeciwko Polsce. Niema nic niebezpieczniejszego, pi-sze autor, niż przekraczanie rzeczywistych faktów. Miało to miejsce w artykułach prasy rosyjskiej i niemieckiej z powodu podróży gen. Leronda do Pragi, Warszawy i Bukaresztu oraz z powodu pobytu Marszałka Piłsudskiego w Rumunii.

Sensacyjne wiadomości „Berliner Tageblattu” są wyraźnie pochodzenia rosyjskiego, inspirowane były one przez posta sowieckiego w Berlinie Krestiniego lub przez samego Cziczera. Czuć było niewątpliwie w całej tej intrydze wspólną akcję rosyjsko-niemiecką. Akcję tę, pisze autor, widać również w usiłowaniu skompromitowania reformy konstytucji w Polsce w oczach opinii publicznej.

Co do tej reformy premier Bartel złożył w prasie wyraźne oświadczenia. Nie przeszkodziło to bynajmniej informatorom zagranicznym wyrażać przemyślenia. Nie wrecz przeciwnie oświadczeń. Wrogom Polski chodziło o dyskredytowanie systemu politycznego, ustalonego przez Marszałka Piłsudskiego.

Ważne narady wojskowe w Koszedarach.

Organizacja „Szaulisów” zostaje zreformowana.

Jak donoszą z Litwy ze źródeł miarodajnych, w dniu 10 b. m. odbyły się na Litwie w Koszedarach ważne narady wojskowe. W naradach tych wzięli udział: generał Żukauskas, oficer litewskiego kontrwywiadu Dudzinskas, d-ca 3-go pułku płk. Szepelis, oraz szereg innych oficerów litewskich.

Narady miały charakter ściśle poufny. Dotyczyły one reorganizacji Związku „Szaulisów”. Poszczególne oddziały „szaulisów” zostaną poddane nadzorowi d-ców pułków armii regularnej. W ten sposób władze wojskowe litewskie mają nadzieję ściślej zespolić organizację „szaulisowską” z wojskiem. D-cy pułków wojska regularnego będą od tej chwili odpowiedzialni bezpośrednio za oddziały „szaulisów” poddane ich nadzorowi. Ogólne kierownictwo, oraz ogólny nadzór w ten sposób zreorganizowanym Związkiem ma objąć płk. Szepelis, który w tym celu zostaje odkomenderowany na stałe do Departamentu Obrony Krajowej. Powyższa reorganizacja prócz osiągnięcia wyników o charakterze ściśle wojskowym, ma pozatem wpłynąć na ukrócenie samowoli ze strony luznych dotychczas oddziałów „Związku Szaulisów”.

Sprawa Horana.

PARYŻ, 13.X (Pat). „Paris Midi” donosi, iż jeden z młodszych funkcjonariuszów na Quai d'Orsay, konsul de Noblet doręczył dziennikarzowi de Leplanques, z którym był w stosunkach przyjacielskich dwa akty, dotyczące kompromisu morskiego francusko-angielskiego pod warunkiem utrzymania ich w sekrecie. Leplanques z kolei oddał te dokumenty Horanowi, zalecając mu jaknajwiększą ostrożność. Horan jednakże mimo danego słowa ogłosił rzeczne dokumenty.

Sankcje względem winnych zdrady tajemnicy.

PARYŻ 13.X (Pat). Prowadzone jest w dalszym ciągu śledztwo w celu ustalenia winy sekretarza ambasady, przydzielonego do biura prasowego m-stwa spraw zagran., który dostarczył dziennikarzowi francuskiemu, będącemu jednocześnie współpracownikiem agencji Hearsta, dokumentów, ogłoszonych przez Horana. Rada ministrów na wtorkowym posiedzeniu powołała deęże co do sankcji dyscyplinarnych. Jako takie sankcje przewiduje się wdrożenie śledztwa przeciwko obu obwinionym, dalej karę więzienia od 2 do 5 lat, grzywnę od 1000 do 5000 franków oraz uwolnienie urzędnika ze służby.

Z Królestwa S. H. S.

Burzliwe obrady Skupszczyzny.

WIEDEŃ 13.X. (Pat). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rozpoczęte dziś przed południem posiedzenie parlamentu miało przebieg burzliwy. Ponieważ opozycja zarzucała rządowi, że nie załatwił wniosków i interpelacji, pochodzących ze strony opozycji. W końcu musiano posiedzenie przerwać bez załatwienia porządku dziennego. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 14 października.

Zagrzeb a Białogrod.

WIEDEŃ, 13.X. (Pat). Dzienniki przynoszą z Zagrzebia wiadomość, że zebranie się Skupszczyzny wywołało tam wielkie oburzenie. Funkcjonariusze koalicyj chiłpsko-demokratycznej oświadczyli, że zwolniają do Zagrzebia na dzień 20.X zebrania demonstracyjne, podczas których zostanie udzielona Białogrodowi bardzo ostra odpowiedź.

Starcie uliczne w Sofji.

WIEDEŃ, 13.X. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Sofji: Wczoraj o godzinie 7 wieczorem grupa zwolenników Michajłowa napadła w centrum miasta na wychodzących z kawiarni zwolenników Protegorowa. Wywiązała się strzelanina, podczas której od-rano 50 strzałów. Macedończyk Spassow został zabity, inny starzec wielokrotnie ciężko ranny. Ponadto zostali ranni przechodzący tam 60-letni starzec, którego stan niebezpieczny, oraz turecki attache wojskowy Kieren-Bey. Trzech innych przechodniów odniosło lekkie rany. Policja przedsięwzięła liczne aresztowania, jednak sprawców bójki nie wykryła.

Mac Donald w Pradze.

PRAGA, 13.13 (Pat). Przybyły dziś w nocy do Pragi Ramsay Mac Donald powitany został na dworcu Wilsona przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej.

Według komunikatu urzędowego Mac Donald zamierza przeprowadzić specjalną konferencję z ministrem oświaty Hodzą. Chodzi mu mianowicie o dane, dotyczące ruchu demokratyczno-agnarnego w krajach środkowo-europejskich. W tym celu Mac Donald zamierza odbyć narady, nie tylko z przedstawicielami Czechosłowacji, lecz także i innych krajów.

Rozbrojeniowe kłopoty Austrii.

WIEDEŃ, 13.X (Pat). Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem kanclerza Seipla druga konferencja przedstawicieli stronnictw w sprawie rozbrojenia wewnętrznego. Socjal-demokracja zaproponowała wydanie ustawowego zakazu urządzeń pochodów demonstracyjnych. Kanclerz Seipel oświadczył, że zakaz ten nie wystarczy do uspokojenia wewnętrznego w dziedzinie politycznej i społecznej. Rząd gotów jest obradować ze stronnictwami, celem usunięcia wszystkich trudności stojących na drodze do pacyfikacji wewnętrznej.

Przedstawiciele socjal-demokratów prosili o odroczenie konferencji, celem porozumienia się w tej sprawie ze związkami zawodowymi.

Dzień polityczny.

Wczoraj pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku odbyło się posiedzenie zarządu państwowego funduszu kultury narodowej. Na posiedzeniu obecni byli: Marszałek Piłsudski, prem. Bartel, min. Zaleski, dr. Michalski. Narady trwały blisko dwie godziny i dotyczyły rozdziału funduszy kulturalnych na przyszły rok budżetowy.

Wakujące od czasu wyboru p. Kazimierza Okulicza na posta do Sejmu stanowisko dyrektora departamentu wyznań w najbliższym czasie ma być obsadzone. Dowiadujemy się, że minister oświaty Światłowski ma zgłosić na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów wniosek o mianowanie na dyrektora departamentu p. Franciszka hr. Potockiego, znanego publicysty krakowskiego i znawcy stosunków kościelnych.

Dotychczasowy poseł Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, pułk. Pieracki zrezygnował z mandatu poselskiego. Pułk. Pieracki powraca do służby wojskowej na stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego.

Mandat poselski w miejsce pułk. Pierackiego obejmie p. Leopold Tomaszewicz, dziennikarz.

Minister Komunikacji inż. Kühn przyjął wczoraj amerykańskiego doradcę Banku Polskiego p. Dewey'a, z którym odbył przeszło dwugodzinną konferencję.

Na konferencji omawiane były bieżące sprawy z resortu komunikacji oraz kwestia pożyczki inwestycyjnej na rozbudowę naszej sieci komunikacyjnej.

Jak się dowiadujemy, preliminarz budżetowy Ministerstwa Robót Publ. na rok przyszły zawiera wydatki nadzwyczajne w wysokości 31 milj. 839 tys. W wydatkach nadzwyczajnych przyznano na rozbudowę 7 milj. 300 tys., na budowę państwowe—5 milj. 721 tys., na nowe drogi i mosty—16 milj. Ponadto preliminarz budżetowy Ministerstwa Robót Publ. w wydatkach zwyczajnych przewiduje dość poważne kwoty na konserwację budowli oraz na budowę nowych gmachów państwowych.

W ostatnich dniach podały niektóre dzienniki stołeczne wiadomości o wysokości kredytów budżetowych na rok 1929—1930, przeznaczonych na budynki, drogi, mosty, budowę wodne i t. p. prace w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych.

Wiadomości te jak podaje P.A.T. nie mają realnej wartości, gdyż nie opierają się na informacjach, pochodzących z Ministerstwa Robót Publicznych, które zresztą takich informacji udzielić nie mogło i nie może, dopóki preliminarz budżetowy nie zostanie przedłożony sejmowi.

Zgodnie z poleceniem min. Składowskiego we wszystkich województwach mają być w miejscach dostępnych dla publiczności umieszczone mapy statystyczne, obrazujące rozwój wszystkich dziedzin życia w danym województwie, zaś w starostwach mapy właściwych województw oraz wykresy statystyczne o życiu danego powiatu.

Mapy te rozeszle wszystkim województwom i starostom Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zaś wykresy statystyczne winny przygotować poszczególne województwa i starostwa.

Onegdaj w godzinach popołudniowych przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy z Ameryki, którym towarzyszył do Poznania sekretarz poselskiego w Berlinie, Komarnicki. Na dworcu powitali gości członkowie syndykatu dziennikarzy wielkopolskich, przedstawiciele województwa i inni. O godz. 3 popołudniu goście amerykańscy przyjęci byli przez wojewodę Borkowskiego i prezydenta miasta Ratajskiego, poczem zwiedzali zabytki Poznania.

W godzinach wieczornych dziennikarze amerykańscy złożyli wizytę prezesowi syndykatu dziennikarzy wielkopolskich Jarochowskiemu. Komitet przyjęcia wydał w Bazarze obiad dla gości. Dzisiaj goście odjechali do Warszawy.

Interpretacja prawna wyroku w sprawie Kowalskiego.

Wobec błędnego komentowania w prasie poszczególnych punktów wyroku w sprawie arcybiskupa marjańskiego Kowalskiego, skazanego na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, należy wyjaśnić co następuje. Kowalski uznany został za winnego przestępstwa, przewidzianego w trzech artykułach kodeksu karnego z 1903 roku, traktujących o czynach lubieżnych: 1) nieletnia od lat 14 do 16, 2) z osobą płci żeńskiej, która skończyła lat 16 bez zgody tej osoby i 3) z osobą znajdującą się pod władzą lub opieką winnego. Za czyn przestępstwa, a więc możliwe było podniesienie kary w danym wypadku do lat 6 więzienia, lecz sąd podniósł wymiar ten tylko do lat 4, stosując przytem amnestję, powodującą zmniejszenie kary do lat 2 miesięcy 8.

Co się tyczy rodzaju kary, to używanie terminu „dom poprawy” jest anachronizmem. Kodeks karny przewidywał, jako najsurowsze kary, katorgę, osiedlenie i dom poprawy. Przepisy przejściowe z 1917 roku zastąpiły w odpowiednich artykułach: katorgę i osiedlenie — ciężkimi więzienia, dom poprawy — więzieniem od 1 roku do lat 6. Dziś w kodeksie mamy jedną tylko karę więzienia, wymierzoną od 2 tygodni do lat 6. Wzrost, zastosowane w omawianym przez nas wyroku, zastępuje dawny dom poprawy i łączy się z nim skutki prawne, t. j. pozbawienie praw.

Skazanie na zamknięcie w więzieniu, zastępując dom poprawy, pociąga za sobą w myśl art. 28 K. K. utratę tytułów honorowych, rang, orderów i innych odznaczeń, a także usunięcie z urzędów państwowych, samorządowych i kościelnych. Skazanie powyższe pociąga za sobą utratę prawa wyborczego do Sejmu, prawa do służby państwowej, zajmowania godności kościelnych, zajmowania posad dyrektorskich, wychowawców, nauczycieli i innych. Utrata praw ostatniej kategorii, prócz prawa wyborczego, nie jest dożywotnia, lecz terminowa. Skazany może odzyskać utracone prawa po upływie 10 lat od czasu odbycia kary.

Wyrok karny ulega wykonaniu z chwilą uprawomocnienia się, które następuje w dwa tygodnie od daty ogłoszenia motywu wyroku, o ile nie zgłoszono apelacji, ponieważ ogłoszenie motywu wyroku ma nastąpić dopiero dnia 26 lutego 1929 r., więc prawomocność nastąpi dopiero dnia 26 lutego 1929 r. Do chwili uprawomocnienia się wyroku oskarżony korzysta w pełni ze wszystkich praw i przebywa na wolności za kaucją 1000 złotych.

SENSACJA DOBY OBECNEJ! Tragedja ciemnoty BIAŁA GWARDJA

Jutro premiera
w kinie „Helios“
3405

Rząd wobec postulatów urzędniczych. Oświadczenia p. premiera Bartla.

Premier Bartel przyjął delegację zarządu głównego Stow. urzędniczych państwowych. W myśl uchwały ostatnich posiedzeń plenarnych zarządu S. U. P., delegacja domagała się:

1) powołania do życia komisji do rewizji ustawodawstwa urzędniczego, 2) podwyższenia norm uposażenia do ich realnej wartości z końca roku 1925, 3) wypłacenia jednorazowego zasiłku tytułem wyrównania niedopłaconych kwot dodatku mieszkaniowego w roku bieżącym, 4) wprowadzenia w administracji państwowej awansu czasowego. Ponadto delegacja zwróciła się z prośbą o zmianę przepisów, dotyczących weryfikacji w kierunku rozszerzenia prawa do weryfikacji dodatkowej również na tych urzędników, którzy przed dniem 1.10.23 r. pozostawali na służbie państwowej, nie mieli jednak charakteru urzędników stałych.

W odpowiedzi premier przedstawił obszernie stan p. trzeb państwowych w związku z uchwalonym przez Radę gabinetową prelimitarnym budżetowym i oświadczył, że w obecnych warunkach nie jest jeszcze możliwe zasadnicze uregulowanie ważnej i palącej sprawy płac urzędniczych oraz, że rząd skorzysta z pierwszego sposobności, aby sprawę tę posunąć naprzód. W obecnym jednak stanie budżetu państwowego możliwe będzie tylko utrzymanie 15 proc. dodatku wypłacanego dotąd. Premier oświadczył dalej, iż rząd zastanowi się nad możliwością wypłaty jednorazowego dodatku tytułem wyrównania niedopłaconych w roku bieżącym kwot dodatku mieszkaniowego, przytem w obecności delegacji wydał polecenie natychmiastowego przedstawienia stosownego referatu.

W sprawie stabilizacji premier oświadczył, że uważa za rzecz konieczną ostateczne zakończenie prac stabilizacyjnych i w tym kierunku wydał odpowiednią dyspozycję. W sprawie weryfikacji premier oświadczył, że poleci przedstawić sobie tę sprawę, poczem dopiero powziemie decyzję. W końcu premier uznał za godny uwagi i trafny wniosek zarządu głównego powołania do życia komisji, która by się zajęła rozpatrzeniem obowiązujących przepisów służbowych (pragmatycznych, uposażeniowych i emerytalnych) i przygotowała wnioski do zasadniczej nowelizacji tych przepisów.

Na konferencji urzędniczej wyczuć mogli tendencję ze strony premiera do przychylnego ustosunkowania się do zgłoszonych postulatów.

Zaszczytne odznaczenie.

WARSZAWA. 13.X. (Pat.). Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Świątłski wręczył odznaczenia niżej podanym osobom: Orderu Odrodzenia Polski Krzyż komandorski otrzymał dr. Adam Antoni Kryński, profesor honorowy uniwersytetu w Warszawie, dr. Zygmunt Batowski, profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Michałowicz, profesor uniwersytetu Juliusz Kaden-Bandrowski, literat w Warszawie. Krzyż oficerski otrzymał artysta malarz Jan Rutkowski, krzyż kawalerski Klementyna Statlerówna, nauczycielka, wiceprezesa Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

ma coś wieczystego. Co to może być? Spróbujmy wyjaśnić. Przedewszystkiem, co stanowi istotę Korporacji?

Instytucja Korporacji jest *sui generis* systemem ideowo-wychowawczym, w którym najważniejszą rolę odgrywa, wiodącą do celu jest *sacra*, otwarta, przyjaźń, gotowa do wszelkich poświęceń, a kulturowana w atmosferze wzajemnego życia się, zbratania, poznania, odczucia i zrozumienia.

Jeżeli się zgodzimy na to, że instytucja Korporacji jest systemem wychowawczym i to dajemy jak wskazuje historia Korwentu, ludzi nieprzeciętnych, to automatycznie musi odpaść zarzut przez przeciwników wysuwany, że ten sam cel jaki przyświeca temu systemowi da się osiągnąć na szerokim terenie ogólnostudenckim, bez potrzeby uciekania się do form korporacyjnych. Czyż trzeba dowodzić, że jest to twierdzenie nie dające się udowodnić, bo każdy przecież przyznać musi, że wszelka praca, zwłaszcza wychowawcza, da szybsze, pewniejsze, trwalsze wyniki, jeśli jest prowadzona w zamkniętych, ograniczonych liczbą zespołach, powstałych z wolnego, nieprzypadkowego, a celowego doboru ludzi, złączonych ze sobą nierozdzielalnym węzłem przyjaźni, a nie tylko przez pracę w kilkusetosobnym luźnym skupisku osobników, których łączy chyba to tylko, że nie mogą znaleźć wspólnego. To chyba jasne. To też jeżeli z jednej strony wartość tego systemu da się do pewnego stopnia ocenić wartością już choćby tego tylko co zostało osiągnięte, a więc moralną, przeciwną wartości ludzi jakich ten system wydał oraz materialną tego, co ci ludzie zdziałali, to z drugiej strony trzeba natychmiast uświadomić sobie, że system ten jest ściśle związany z pewną, określona, surową formą organizacyjną, bez której, lub nawet tylko w razie jej modyfikacji nie spełni on zadania jakie sobie stawia.

Jesteśmy narodem o słabo wyrobio-

Pokłosie katastrof. budowlanej w Pradze. Dalsze wydobywanie zwłok.—Wykorzystywanie katastrofy dla celów politycznych.

PRAGA, 13.X. (Pat.) W ciągu dalszych prac nad usunięciem rumowisk zawalonego domu prowadzonych już poniżej poziomu ulicy natrafiono na dalszą grupę zwłok tak strasznie zmasakrowanych, że nie można stwierdzić ich tożsamości. Ogółem dotychczas jest 36 ofiar katastrofy.

W skutek ostatniej katastrofy, przy robotach budowlanych panuje wielka ostrożność. Robotnicy zatrudnieni w dwóch podmiejskich budowlach, grożące niebezpieczeństwem. Prace na ścianach tych budowli ukazały się pęknięcia, grożące niebezpieczeństwem. Prace natychmiast wstrzymano i zaczęto przeprowadzać roboty zabezpieczające mury.

Prasa donosi, że nawet w domach budowlanych przez gminę miasta Pragi, mających zaledwie po kilka lat również ukazały się pęknięcia i już teraz trzeba wzmocnić ściany i stropy. Jest charakterystyczną rzeczą, że pewne dzienniki praskie straszą katastrofą budowlaną wykorzystującą dla machinacji politycznych.

PRAGA, 13.X. (Pat.) Po czterodniowej pracy nad oczyszczeniem gruzów wydobytych zostało 39 trupów. Jednakże według listy płac brakuje jeszcze 7 robotników.

Lot „Zeppelin“.

WASZYNGTON, 13.X. (Pat.) Departament morski Stanów Zjednoczonych przyjął radiodepeszę z „Zeppelin“, w której komenda sterowca zawiadamia, że dzisiaj o godz. 6 min. 35 rano sterowiec znajdował się pod 33° szerokości północnej i 45° długości zachodniej. Warunki atmosferyczne niepomysłne. Wicher wyrządził szkody w gondoli głównej, naprawiane w bardzo trudnych warunkach. Sterowiec zwinął szybkość do 50 węzłów na godzinę. Wszyscy pasażerowie zasłabli na morską chorobę. Sterowiec prosi o wysłanie parowca, który mógłby mu towarzyszyć w dalszej podróży.

W odpowiedzi na alarmujące radiodepesze departament morski wydał rozkaz do wódzów kłazowników i torpedowców, stacjonowanych w szeregu portów Stanów Zjednoczonych, trzymania statków pod parą, aby w razie konieczności mogli wyruszyć natychmiast z pomocą „Zeppelinowi“.

„Zeppelin“ znajduje się w odległości około 1800 mil na wschód od Charleston i 1100 mil od wysp Bermudzkich.

Agencja Reutersa donosi: W tylko co otrzymanej radiodepeszy z „Zeppelin“ komendant sterowca donosi, że obecnie niema powodów do alarmu. Uszkodzony przez wiatr lewy ster statku został już naprawiony. Szybkość sterowca wynosi tylko 70 km. na godzinę. „Zeppelin“ bierze wyraźny kierunek na Lakehurst (Nowy York).

Finansowa sytuacja Niemiec.

BERLIN, 13. X. Pat. Minister spraw wewnętrznych dr. Hilferding wygłosił w piątek na zebraniu publicznym, jakie odbyło się z okazji zjazdu przedstawicieli handlu zagranicznego wielką mowę o finansowej sytuacji Niemiec, w której stwierdził, że na rok przyszły grozi budżetowi niemieckiemu deficyt w wysokości 600 milionów marek niemieckich z tego powodu, że wydatki reperacyjne wynoszące będą prawdopodobnie o 312 milionów marek więcej, zaś nadwyżki budżetowe zostały zużyte już w latach ubiegłych.

Minister oświadczył, że jedynym spo-

sobem zapobieżenia deficytowi może być podwyższenie obecnych, lub wprowadzenie nowych podatków, któreby jednak nie odbyły się na życie gospodarcze. Mówca zastrzegł się, przeciwko pesymizmowi wskazując w końcu swego przemówienia na to, że rokowania reperacyjne zapowiedziane w Genewie powinny uregulować niepewność, ciążącą nad przyszłym rozwojem gospodarczym i finansowym Rzeczy niemieckiej, a przez to wzmocnić życie gospodarcze zarówno świata całego jak i Rzeczy i otworzyć nowe możliwości przed Niemcami.

Kryzys w różn. gałęziach przemysłu niemieckiego.

BERLIN 13.X. (Pat.) Niemcy znajdują się wobec poważnego kryzysu w kilku gałęziach przemysłu. W przemyśle metalowym północno-zachodnich Niemiec wypowiedziano pracę robotnikom na dzień 1-go listopada. Jest to zapowiedź rozpoczęcia w dniu tym lokautu.

Jednocześnie donosi „Vorwärts“, że w przemyśle włókienniczym zachodnich i połudn. Niemiec lokaut obejmuje już obe-

nie przeszło 50 tysięcy robotników.

Dzisiaj zaś związki przemysłowców przemysłu włókienniczego prawego i lewego brzegu Renu zapowiedziały ogłoszenie na 27 października lokautu, który objąłby blisko 150 tysięcy robotników. Koniec października zaznaczyłby się więc rozszerzeniem lokautu w przemyśle włókienniczym na około 200 tys. robotników.

Wyjazd Gorkij.

BERLIN, 13.X. (Pat.). „Vossische Zeitung“ donosi z Moskwy, że Maksym Gorkij wyjechał na krótki pobyt do Włoch na skutek polecenia lekarzy.

Wyjazd ten pokrzyżował plany oficjalnych czynników sowieckich, dotyczące powierzenia poecie oficjalnego stanowiska w komisji Łunaczarskiego. Gorkij miał być niejako powołany do sprawowania stanowiska preceptora młodych literatów rosyjskich. Jednakowoż wśród młodych literatów wywołało to pewne niezadowolenie, wyrażające się w powściągliwym stosun-

ku do poety w czasie uroczystości na jego cześć.

Przeciw podwyżce cen m. smalec i słoniny.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej na słoninę i smalec dało czynnikom spekulacyjnym okazję do podjęcia prób wyrubowania cen na te artykuły. Aby przeciwdziałać tej spekulacji Min. Spraw Wewn. wystosowało okólnik do wszystkich wojewódzów z zaleceniem dopilnowania, by nadwyżka cen nie objęła wielkiej ilości słoniny i smalcu, zamagazynowanych przez kupców.

Prace regionalne Jedyńki.

Zebranie wileńskiej grupy regionalnej.

Najbliższe posiedzenie członków Grupy Regionalnej Wileńskiej posłów i senatorów Bloku Współpracy z Rządem odbędzie się w Wilnie w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego, Zawala 1, w nadchodzący wtorek dnia 16 b. m. o godz. 10 rano. Na porządku obrad sprawy organizacyjne, gospodarcze i referat pos. Mackiewicz o stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej w projektach konstytucyjnych prof. Jaworskiego, prof. Bukowieckiego i wiceministra Cara.

Zgromadzenie sprawozdawcze w Osmianie.

W Osmianie odbędzie się dnia 17 b. m. zgromadzenie sprawozdawcze, na którym wygłosi referat o sytuacji politycznej i gospodarczej poseł red. Kazimierz Okulicz, członek Grupy Regionalnej Wileńskiej B. B. W. R.

Zgromadzenie sprawozdawcze w Smorgonlach.

Dnia 14 b. m. w niedzielę w sali Magistratu m. Smorgoni, pow. oszmiańskiego, na zgromadzeniu sprawozdawczym przemawiać będzie o zagadnieniach, związanych z koniecznością zmiany konstytucji, poseł B. B. W. R. z Grupy Wileńskiej sędzia Bohdan Podoski.

Podręcz. s. p. Teodora Konopki-Rolanda.

Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb znakomitego artysty teatru Narodowego s. p. Teodora Konopki-Rolanda. Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Krzyża. Obecny był przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P., wszyscy niemal artyści teatrów warszawskich oraz tłumy publiczności. W czasie mszy św. artyści opery wykonali pieśń żałobną. Po nabożeństwie koledzy zmarłego wynieśli trumnę na barkach. Za trumną postępowała rodzina artysty i tłumy publiczności. Przed gmachem teatru Wielkiego, gdzie powiewała flaga żałobna przemówił dyrektor teatru Narodowego p. Haberski. Na Powązkach przed otwartą mogiłą zabrał głos prezes związku artystów scen polskich p. Józef Śliwicki, poczem przemawiali przedstawiciele teatru Narodowego oraz związku autorów dramatycznych. Wszyscy mówcy złożyli hołd świetlnej pamięci Teodora Konopki.

Zgon matki b. cara Mikołaja.

KOPENHAGA, 13. X. Pat. W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że zmarła dziś w Kopenhadze była cesarzowa wdowa Maria, małżonka cara Aleksandra III, a matka Mikołaja II.

Kronika telegraficzna.

— „Zeppelin“ odbywający przelot nad Atlantykiem do Ameryki nadął radiotelegram, który przejęty został przez francuski departament marynarki. Sterowiec znajduje się pod 22° długości północnej 45° szerokości zachodniej, oraz lecąc z szybkością 50 węzłów na godzinę. Przelot jest niezmierznie trudny.

— W Tripolisie odbyły się ponowne walki pomiędzy powstańcami, a wojskami rządowymi. Powstańcy po kilkugodzinnej walce zostali odrzućci.

— Złoty medal, pierwszą nagrodę otrzymała polska wybitna filmowa „Ciofilim“ na wystawie komfortu współczesnego w Paryżu za popularny film p. t. „Szaleńcy“ zrealizowany przez p. Leonarda Buczkowskiego według scenariusza Andrzeja Kazimierza Czyżowskiego.

Na marginesie stulecia Konwentu.

Wilno jest świadkiem nader rzadkiej uroczystości: najstarsza polska korporacja — Konwent Polonia — obchodzi jubileusz stulecia swego istnienia. Sto lat, cały wiek, kawał czasu. Sto lat przetrwania w najbardziej ciężkich warunkach narodowego bytu wskazuje, że organizacja, która nie rozproszyła się w kurzawach dziejowych wstrząsów, — a było ich niemało — ale przetrwała, i w walce ciężkiej, w walce bez przesady rzec można na śmierć i życie o prawo do egzystencji nie tylko nie uległa, lecz wyszła zwycięska i siłą swej idei potrafiła pociągnąć później liczne rzesze, dowodzi, że organizacja taka musi mieć jakieś trwałe, nieprzemijające walory, stanowiące podstawę i zarazem rację bytu.

Tak się już układają stosunki, że społeczeństwo nie wiele wie o dziełach, aspiracjach młodzieży akademickiej, że w jego życiu organizacyjnym orientuje się słabo. Jest to sygnum temporis: starsi sobie, młodzi sobie. Brak niekiedy punktów stykających, które są pogłębiane brakiem należytej znajomości istotnego stanu rzeczy i odczucia dażeń. Rodzą się z tego powodu niepotrzebne uprzedzenia i nieporozumienia które w innych warunkach nie miałyby miejsca. To też należy korzystać z każdej sposobności, by te rozdziewiki usuwać. Takim przykładem jest stosunek społeczeństwa do ruchu korporacyjnego.

Przy okazji więc jedynej w Polsce święta burzowskiego — stulecia Konwentu — spróbujmy wyjaśnić co się da, rozwiać mgłę nieświadomości, zrozumieć i porozumieć się.

Jak już zaznaczyliśmy, w idei Korporacyjnej widocznie jest coś trwałego, a nawet, aktualizując do dzisiejszego jubileuszu Konwentu, rzec można — że ta idea

ma coś wieczystego. Co to może być? Spróbujmy wyjaśnić. Przedewszystkiem, co stanowi istotę Korporacji?

Instytucja Korporacji jest *sui generis* systemem ideowo-wychowawczym, w którym najważniejszą rolę odgrywa, wiodącą do celu jest *sacra*, otwarta, przyjaźń, gotowa do wszelkich poświęceń, a kulturowana w atmosferze wzajemnego życia się, zbratania, poznania, odczucia i zrozumienia.

Jeżeli się zgodzimy na to, że instytucja Korporacji jest systemem wychowawczym i to dajemy jak wskazuje historia Korwentu, ludzi nieprzeciętnych, to automatycznie musi odpaść zarzut przez przeciwników wysuwany, że ten sam cel jaki przyświeca temu systemowi da się osiągnąć na szerokim terenie ogólnostudenckim, bez potrzeby uciekania się do form korporacyjnych. Czyż trzeba dowodzić, że jest to twierdzenie nie dające się udowodnić, bo każdy przecież przyznać musi, że wszelka praca, zwłaszcza wychowawcza, da szybsze, pewniejsze, trwalsze wyniki, jeśli jest prowadzona w zamkniętych, ograniczonych liczbą zespołach, powstałych z wolnego, nieprzypadkowego, a celowego doboru ludzi, złączonych ze sobą nierozdzielalnym węzłem przyjaźni, a nie tylko przez pracę w kilkusetosobnym luźnym skupisku osobników, których łączy chyba to tylko, że nie mogą znaleźć wspólnego. To chyba jasne. To też jeżeli z jednej strony wartość tego systemu da się do pewnego stopnia ocenić wartością już choćby tego tylko co zostało osiągnięte, a więc moralną, przeciwną wartości ludzi jakich ten system wydał oraz materialną tego, co ci ludzie zdziałali, to z drugiej strony trzeba natychmiast uświadomić sobie, że system ten jest ściśle związany z pewną, określona, surową formą organizacyjną, bez której, lub nawet tylko w razie jej modyfikacji nie spełni on zadania jakie sobie stawia.

Jesteśmy narodem o słabo wyrobio-

nym zmysle społecznym, należymy do typu wybujałe indywidualizm, a zbyt mało solidaryzujących się, brak nam poczucia karności i dyscypliny społecznej.

A właśnie formy wewnętrzno-organizacyjne korporacji, akcentowanie konieczności pilnego przestrzegania hierarchii konwentowej, karności i posłuszeństwa, ale oparte na przyjaźni, przy jednoczesnie stosowanej zasadzie demokracji, bo każdy korporant u siebie jest lub będzie równy innemu, sterają się te wady narodowe zmniejszać i z powodzeniem to czynią. Jednocześnie, w przeciwnieństwie do nie ze wszystkim uzasadnionego stanowiska przeciwników ruchu korporacyjnego, stwierdziliśmy właśnie, że ruch ten zmniejsza jeśli nie wypełnia całkowicie ową puszkę ideału, przed którą, jak przed wygasłym ołtarzem, młode pokolenie istotnie stanęło. Jest to fakt smutny, ale mający swoje przyczyny: przed laty jeszcze dziesięć lat ideałem była Niepodległość. Ideał został osiągnięty. Następuje pewne odprętnienie. I nim się nam zapalał szlocha nowych wielkich celów, co być może rozpalenia serca i umysłu ogniem niewygasłym ideałów, który, który zgodzie nie będzie: może ideał mocarstwowej potęgi Rplitej, idea, którą i dziś w sercu nosi każdy z nas, Stany Zjednoczone Europy, a może handel z Argentyną czy Guatemalą lub podróże na Mars, nim ten wielki dzień nadejdzie, a przecież przyjdzie, tymczasem korporacje o tyle tą próżnią idei zmniejszają, że chcą i wytworzyć nowych lepszych ludzi, którzy owa puszkę pragną zapieścić całkowicie i nowych ideałów szukają. Czy to jest nie?

Zresztą ten, jakby go nazwać kryzys ideał, jest zjawiskiem obserwowanym i u innych narodów, zjawiskiem naturalnym. Społeczeństwo żąda od młodszych natchnionych „nowej, wielkiej idei“, a jakoż „nowa, wielka idea“ posiada samo starsze społeczeństwo...

To też zarzuty przeciwników korporacji wydają się być nieszczerze. Mimowoli

nasuwa się przypuszczenie, że chodzi o co innego. I zdaje się, że niestety tak jest. Mówmy otwarcie. Przeciwnicy ruchu korporacyjnego podobnie jak i jego zwolennicy, kiedy się owemu ruchowi przyglądają, to nie mogą się pozbryć szkielet zabawliwych politycznych na czerwono, czarno, czy w kratki. Oceniają go z punktu widzenia korzyści lub strat jakie on może przynieść tym czy innym grupom politycznym.

Nie chcą lub nie umieją odróżnić rzeczy najważniejszych, istotnych, wyższej podległości od naleciałości, będących skutkiem naszych anormalnych stosunków w układzie sił politycznych społeczeństwa. W ten sposób oczywiście dyskusja na poruszony temat będzie jałowa i nie przyniesie nikomu korzyści. Ciekawe, jak paradoksalna sytuacja się wytworzyła: przecie nie przeważnie przeciwników ruchu, ale już co tu objawiać w bawelne z pobudek politycznych, są postępowcy, demokraci czystej wody. A nie wiedzą oni, że przyczyną dzisiejszego, niestety, ze smutkiem stwierdzić trzeba, istniejącego rozpolitykowania korporacji — tych młodych — jest właśnie zbyt pochopnie zastosowana w życiu przy organizowaniu Związku Pol. Korp. Akademickich przez siedem korporacji starych w 1921 r. zasada demokracji i równości: bowiem, idąc z trudem czasu nadano głos decydujący korporacjom młodym, nie mającym jeszcze ani własnej tradycji ani wyrobienia, głos równorzędnym do głosu korporacji starszych. I stało się to, czego nie umiano przewidzieć, ilość załata jakoś, korporacje stare zostały pod niektórymi względami do pewnego stopnia jakgdyby zmniejszone przez korporacje, powstałe po 1920 r. A niepowołani kondotjerzy polityczni, wykorzystując słabe strony młodych, nie skonsolidowanych wewnętrznie korporacji, nie mających ani mocnych tradycji, ani niezależnego filisteratu, — wciągały je w wir politycznej karmanjoli, usiłując zdyskontować na swą korzyść młodość, bezkrytycyzm i zapalność młodzieńczą. Młody, niewyprobawany organizm wielu korporacji, jak

śluszenie zaznacza w swej broszurze p. t. „Ideologia korporacji akademickich“ prof. Wróblewski, fil. Konwentu, trapi wróg największy — polityka. Zaczęły powstawać nie konwenty a konwentylka partyjniactwa.

To było przyczyną, nic innego, owych, słów pod adresem korporantów rzucanych: „kolorowi burzse“, „paniczki“, „bibosze“, „bawidamki“. Ale członkowie starych korporacji wiedzą (i to im wystarczy), że owi „kolorowi burzse“ ginęli w 1831, 1863, brał udział w spisku Konarskiego, że „paniczki“ wkładali wiele zapalu i entuzjazmu w robotę 1905 r. *) że „bawidamki“ krwawą swoją zraszały pola Rokity, Zdobrowki, „Drogi Legionów“ przez przełęcz Pantyru we Wschodnich Karpatach. **)

Tradycje Konwentu Polonia, który był jakby miniaturą, żywym wspomnieniem dawnej Rzeczypospolitej, w której tolerancja, a tutaj kultura i wyrozumiałość dla cudzych przekonań, mało tego, ich zrozumienie i odczucie, choć nie podzielenie, dawały możliwość skupiania mocnym węzłem szczerze przyjaźni ludzi o najrozmaitszych poglądach i wyznaniach, co przecież nie przeszkodziło, że takie metody dały tyle, tyle zasłużonych, prawych ludzi i wybitnych obywateli Rplitej. Największą zasługą i chlubą Konwentu jest to, że szcynną dewizę „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“ umiał wcielić w życie przez lat sto, nie przekształcając nigdy Konwentu w ekspozyturę jakiegoś stronnictwa, ani w kapłankę jednego wyznania. Teraźniejszość przyniosła tego sowiłą nagrodę.

Mając na myśli przykład Konwentu wierzyć należy, że i korporacje nowe, które przejęły formy organizacyjne, co jest wiele, przejmą się również i stuletnimi tradycjami, a wówczas idea korporacyjna, wolna od miazmatów naszego życia, przyczyni się do większego niż obecnie stopnia do pomnażania chwały i potęg Rzeczypospolitej.

E. G.

*) Hist. Weleci.

**) Hist. Jagiellonij.

PRZEGLĄD LITEWSKI

Nr 24

Dr. Olsejko o sposobie pozyskania Wilna do Litwy.

Podajemy poniżej bardzo ciekawy artykuł b. prezesa Tymcz. Komitetu Litewskiego w Wilnie p. Olsejki drukowany w Nr 7-8 „Vilniaus Siesa”.

„Cały naród litewski jest przekonany o słuszności swych praw do Wilna. Różnica zaznacza się jedynie w sposobie jego odzyskania. Pod tym względem panują trzy zasadnicze przekonania, mianowicie: nacjonalistyczne, komunistyczne i demokratyczne. Pierwsze przewiduje odzyskanie Wilna na wypadek wojny lub rewolucji w Polsce, pod warunkiem wszakże, że któryś z potężnych sąsiadów Litwy poprze ją w walce o Wileńszczyznę. Jakis czas część demokracji litewskiej spodziewała się drogą wojny i przemocy sąsiadów (Niemcy, Rosja) odebrać Wileńszczyznę i nadać jej autonomię. Później jednak w Europie zmieniło się, na wojnę jest mało nadziei, gdyż nie tylko demokracja państw kulturalnych, lecz i burżuazja, jej nie chce. Gdyby jednak w Polsce wybuchła wojna lub rewolucja, czyżby dało to rekompensatę przyłączenia Wileńszczyzny do Litwy? Sami Litwini bodaj czy zdolaliby odzyskać i utrzymać Wileńszczyznę. Spodziewać się zaś pomocy od Niemców, a zwłaszcza od komunistów rosyjskich, niema sensu. Niemcy, chociażby nawet nie sprzeciwiali się przyłączeniu Wileńszczyzny do Litwy, niewątpliwie zabraliby Kłajpedę, Rosjanie zaś przyłączyliby do Rosji sowieckiej nie tylko Wileńszczyznę, lecz również Niepodległą Litwę. Pod tym względem tendencje Moskwy są zupełnie wyraźne. Dla Białorusinów w Wileńszczyźnie dyktatura komunistyczna nie jest straszną.

Dyktatury komunistycznej na Litwie pragną wszyscy Litwini-komuniści. Stanowisko komunistów w sprawie wileńskiej w zupełności odpowiada stanowisku Moskwy. Na wypadek wojny z Polską Sowiety ogłoszą litewską i białoruską republikę sowiecką, która miałaby zaawlezić cię niepodległości, w rzeczywistości zaś byłaby jedynie autonomiczną prowincją rosyjską. Przekonanie komunistów podzielają niektórzy taternikowscy. Ich zdaniem, jeżeli już nie Litwini, to niech komuniści rządzą Wileńszczyzną, byle tylko nie Polska. Najmniej znane w Litwie jest stanowisko demokratyczne. Na stanowisku tem stała partia socjaldemokratów, która ostatecznie żądała nawiązania normalnych stosunków bez żadnej kompensaty. O wiele konkretniej stanowisko to zostało scharakteryzowane w oficjalnych i nieoficjalnych zamyślach obecnych władców Niepodległej Litwy. Mówi się tam o rozstrzygnięciu kwestii wileńskiej powoli i częściowo.

W sferach rządzących obu państw powstał następujący plan: Niepodległa Litwa zgadza się na nawiązanie z Polską i Wileńszczyzną stosunków gospodarczych i kulturalnych pod warunkiem, jeżeli Polska nada Wileńszczyźnie szeroką autonomię. Po pewnym czasie Wileńszczyznę proklamuje się wolnym krajem, wówczas nawiązuje się z Polską i wolną Wileńszczyzną stosunki polityczne. Dalszy los Wileńszczyzny zależałby od woli jej mieszkańców. Należy przypuszczać, że polacyliby się ona z Niepodległą Litwą. Niewątpliwie podobny plan popierałaby Liga Narodów, jak też i politycy europejscy. Innego wyjścia niema. Hałasem i okrzykami patriotycznymi Litwini nie zmuszą Polaków do zwrotu Wilna, tembardziej, że ani mocarstwa ani Liga Narodów nie chcą ich do tego zmusić.

Urzeczywistnienie podobnego zamiaru wtedy tylko stanie się możliwym, gdy w Polsce i na Litwie o wszystkim będzie stanowiła demokracja. Jeżeli demokracja obu państw nadal będzie się znajdowała w stagnacji, jeżeli znaczna część polskich demokratów będzie patrzyła przez palce na zamiary rządu reakcyjnego w kierunku niszczenia demokratycznego ustroju — położenie takie może doprowadzić do rewolucji lub wojny i spór polsko-litewski może być rozstrzygnięty na korzyść kogoś trzeciego.

Gdyby naród nasz wcześniej zapamiętał się na całą sprawę z punktu widzenia demokratycznego, gdyby odrzucono wojnę jako środek do osiągnięcia celu i zwracano więcej uwagi na mieszkańców Wileńszczyzny, niewątpliwie Litwini staliby bliżej celu i cieszyliby się większym uznaniem w świecie kulturalnym. Ignorując mieszkańców Wileńszczyzny, nawet marzyć nie można o odzyskaniu Wilna drogą pokojową. Dopóki w Niepodległej Litwie panował ustrój demokratyczny, dopóki uprawiano tam tolerancyjną politykę w stosunku do mniejszości narodowych, chociaż i mało uwagi zwracano na mieszkańców Wileńszczyzny nie — Litwinów, przynajmniej pozwalano im na działalność polityczną, która nie stała w sprzeczności, z aspiracjami litewskimi w kwestii wileńskiej, lecz oparta była na realnych podstawach. Litwini miejscowi nawiązali kontakt z Białorusinami, Żydami, podtrzymywano stosunki ze wszystkimi mniejszościami w Polsce, współpracowano z niemi na arenie politycznej Europy, gdyż w każdym razie de facto jesteśmy w położeniu mniejszości Polski.

Cóż się dzieje obecnie? Na mieszkańców Wileńszczyzny nie zwraca się żadnej uwagi. Litwinów ignoruje się zupełnie. Urzędowa partii rządzącej nazywa nas „kolonią litewską w Wileńszczyźnie”, w prasie litewskiej nie się o tem nie pisze. W nowo założonym seminarjum „Kultury” brak

niezbędnych przedmiotów i w Litwie o tem dobrze wszyscy wiedzą. Dotychczas lednak nie otrzymaliśmy z Litwy ani grosza, jak gdyby nauczyciele litewscy w Wileńszczyźnie byli zupełnie niepotrzebni. Podobne postępowanie zupełnie nie zgadza się ze stanowiskiem narodu w sprawie wileńskiej. Wilna używa się jako środka do wykazania swego patriotyzmu. Ostatnio zaś grupy rządzące używają go do wzmocnienia swej dyktatury. Projektuje się izolować Wileńszczyznę w takim stopniu, ażeby jej mieszkańcy zaczęli głodować. Władze sfery rządzącej zamierzają przy pomocy głodu zmusić ich do powstania na korzyść Niepodległej Litwy.

Nie trzeba dowodzić, że jest to zamiar okrutny, któryby nie tylko nie rozstrzygnął kwestii wileńskiej, lecz zlikwidował ją zupełnie. Gdy przyjrzymy się uważnie oficjalnym rokowaniom polsko-litewskim, zauważymy w nich niereklamowane w celach polityki wewnętrznej przekonania patriotyczne, lecz jedynie ustępstwa, które de facto prowadzą do zlikwidowania kwestii wileńskiej. Podczas gdy w nowej konstytucji w celach agitacyjnych proklamowano Wilno stolicą Litwy, w nocy do Polski uznano Wileńszczyznę za terytorium sporne. Z terytorium tem sfery rządzące nie chcą mieć żadnych stosunków, natomiast zgadzają się nawiązać stosunki kulturalne i

Skąd ma przyjść wyzwolenie Wilna. Według lit. urzędówki.

Przeciwieństwem do stanowiska p. Olsejki w sprawie Wilna jest artykuł na ten sam temat „Lietuvos Aidas” w numerze 205. Jest on potwierdzeniem słusznego spostrzeżenia p. Olsejki o stanowisku nacjonalistycznym w sprawie Wilna.

Takie artykuły jak ten, oczywiście są przesadne, bo nie jest w Polsce tak źle, ale artykuły takie właśnie winny być w Polsce czytane, dlatego ażeby zrozumieć jaka jest polityka litewska, na co liczy, na co spekuluje i jak wszystkie wewnętrzne Polski zagadnienia z temi kombinacjami się ściśle wiążą. Jest to zapowiedź rzucająca się na nas, groźba urzędowej litewskiej gazety. Doprawdy trzeba mieć wiele dyplomatycznego spokoju, żeby z tymi panami się jeszcze spotykać.

Artykuł ten podajemy w dosłownym tłumaczeniu.

„W dniu 9-go października najciekawszym zapytaniem jest dla nas: kiedy może nastąpić wyzwolenie Wilna?”

Europa Wschodnia tonie w mgłę nie wyrażonej sytuacji i nieporozumień. Zwłaszcza mgła ta jest gęsta w tem miejscu Europy Wschodniej, gdzie się znajdują obecne granice Polski. Karmiona polskimi buterbrodami prasa zagraniczna wciąż jeszcze dowodzi, że obecne granice Polski są w porządku. Jednakże między stanem tych samych państw przynajmniej się w duchu, że granice te są wielkimi nieporozumieniem, że z Polski zrobiły się nowe „łatanie” Austro-Węgry, że życie w niej jest tak samo i taki sam będzie koniec i że granice konieczne trzeba zmienić. Podczas opracowywania traktatu lokarnskiego, mocarstwa nie chciały gwarantować granic Polski.

Obchód dziesięciolecia Wilna w Kownie

Mowa prezydenta Smetony.

Komitet organizacyjny obchodu wydał odezwę, która zaczyna się od słów:

Mes be Vilniaus nenurimsim (Nie spocniemy, aż póki Wilno będzie nasze). Odezwę zaznacza na wstępie, iż w odróżnieniu od ubiegłych lat, dzień 9-go października należy uczcić nie smutkiem powszechnym i żałobą lecz skupieniem i spotęgowaniem poświęcenia dla odzyskania Wilna. Dzień 9-go października nie jest świętem, lecz dniem pracy. W związku z nowym charakterem, jakiego nabiera dzień rocznicy utraty Wilna, nie będzie się wywieszało żałobnych chorągwi przy domach, z wyjątkiem jednej większej chorągwi na wysokim proporcju w najbardziej znaczącym miejscu w mieście, miasteczku lub wsi.

Program obchodu rocznicy w tym roku był następujący:

O godz. 7 rano — wzniesienie chorągwi narodowej, hymn.

Następnie we wszystkich kościołach i domach modlitwy odbyły się nabożeństwa za poległych w walkach o Wilno i na intencję odzyskania Wilna, po nabożeństwie okolicznościowe kazania.

We wszystkich szkołach odbyły się okolicznościowe odczyty.

Wszystkie pisma za wyjątkiem żydowsko-rosyjskiego „Echa” wyszły bez czarnych obwódek.

Punktualnie o godz. 12-ej w całej Litwie zadzwoniły dzwony we wszystkich kościołach, w Kownie również Dzwon Wolności, oraz dały sygnał wszystkie syreny fabryczne duży sygnał na minutę skupienia.

O godz. 5-ej wieczorem odbyła się uroczystość opuszczenia sztandaru.

Wieczorem odczyty w szkołach i salach publicznych, przedstawienia patriotyczne i koncerty. W restauracji duła tego

gospodarcze z Warszawą i całą Polską. Jeżeli rokowania zakończą się w ten sposób, powstaje pytanie, czy będzie to krokiem naprzód, czy w tył. Każdy będzie musiał przyznać, że na rokowaniach dobrze wyjdą nie Litwini, lecz Polacy. Polska boz żadnej kompensaty postawi nogę w Litwie, Litwa zaś będzie jeszcze dalej od Wileńszczyzny. Niechce ona jej znać, dopóki rządzi w niej Polacy. Niech robią z nią, co im się żywnie podobą, niech wyznają Litwinów, niech zamykają szkoły, niech wszyscy mieszkańcy nie Litwini tyle tylko wiedzą o Niepodległej Litwie, co pada im prasa polska. Jeżeli przy podobnej polityce Litwinom udałoby się kiedyś w jakiś cudowny sposób odzyskać Wileńszczyznę, skąd pewność, że mogliby oni w niej rządzić. Może trzeba było orężem zmusić mieszkańców Wileńszczyzny nie Litwinów do posłuchu? Przeszły już te czasy, kiedy można było orężem utrzymywać wszystkich w posłuszeństwie.

Jeżeli obecnym władcom Litwy naprawdę chodzi o Wilno, to obrali oni do niego błędną drogę. Należałoby powrócić na drogę porozumienia ze wszystkimi mniejszościami narodowymi w Litwie. Tylko taka Niepodległa Litwa stanowiłaby atrakcję dla Wileńszczyzny, gdyż większość jej mieszkańców w każdym razie jest związana z Litwą pod względem kulturalnym, gospodarczym i historycznym. Wtedy to jednak niszczą dotychczas nie tylko Polacy, lecz i Litwini.

Nikt nie chce ich gwarantować obecnie przy ostatecznym załatwianiu kwestii ewakuacji Nadrenji i nikt ich gwarantować nie będzie. Wartość obecnych granic Polski mocarstwa zrozumiały wówczas tylko, gdy Polska sama sobie „przyznała” Wilno — ustaliła granice. Dzisiaj nikt nie zechce ryzykować swemi interesami i ratować „państwo”, które stanowi stałe niebezpieczeństwo dla pokoju. A więc zmiana granic Polski jest kwestją zupełnie dojrzałą. Pytanie tylko, kiedy się zacznie i z jakiej strony?

Na swych granicach Polska zgromadziła ostatnio tyle materiału wybuchowego, że wybuch zupełnie niespodziewany może się zacząć gdzieś i zacząć się... Polska kładzie dziś nadludzkie wysiłki, ażeby przeciąć fatalnie otaczający ją pas w najniebezpieczniejszym dla niej miejscu. Jednak to się jej nie uda. Dzięki swej polityce wewnętrznej i zagranicznej, Polska szybko stała się w przepaść. Nie wyratuje jej ani najbardziej pokojowe usposobienie Litwy, ani pomyślowa rezolucja Rady L. N. z 10-go grudnia. Polska jeszcze raz dowiodła, że nie potrafi dotrzymać swych najuroczystszych nawet zobowiązań. Kamie jest codziennie i na każdym kroku i już nie może nawet nie łamać.

Tymczasem położenie wewnętrzne coraz bardziej się zachmurza. Mniejszości zaczynają się burzyć. Walka partyjna o władzę zaostrza się coraz bardziej. Nawet przy najlepszych chęciach takiego państwa nikt nie wyratuje. Dzień jej zguby jest niedaleki. Stąd to przyjdzie do nas wyzwolenie Wilna.

muzyka nie grała, w kinach wyświetlały się filmy narodowe.

Podczas podnoszenia sztandaru wygłosił wielką mowę prezydent Litwy Smetona. Mowę tę podajemy poniżej:

Co rok 9-go października w Litwie panuje wielkie poruszenie. Co ma ono oznaczać? Czy smuci się czegoś Litwa, czy też się cieszy? Ani jedno — ani drugie. Dzień ten jest dniem wielkiego frasnaku dla naszego narodu. W dniu tym naród litewski rozpamiętywał wielką krzywdę, jakiej wróg nasz dopuścił się względem Litwy. Znana ona jest wszystkim. W 1920 r. Polska wobec świądków Ligi Narodów w Suwałkach podpisała z Litwą układ, zgodziła się zostawić jej Wilno i natychmiast układ ten złamała, napadła z zasadzki na Wileńszczyznę i oderwała ją od Litwy. W dniu tym powinniśmy również pamiętać o naszym wielkim obowiązku, że nigdy tej krzywdy nie zapomnimy, że nie pozostajemy żadnym ofiar, by wyzwolić Wilno z niewoli. Niema potrzeby rozpacznie ani smucić się. Gdy naród wzrasta w siłę, wówczas zwiększa się nadzieja. Lecz i cieszyć się niema powodu. Wilno wciąż jeszcze jest w niewoli. Będziemy się cieszyć, gdy wkroczy do stolicy Gedemina, gdy będziemy w pobliżu jeziora trockiego, gdzie ruiny zamku rycerza Klejstuta przypominają nam o wspaniałej przeszłości Litwy, gdzie Witold Wielki rósł i dojrzewał na chwałę Litwy.

Obecnie musimy cierpliwie przygotowywać drogę do Wilna. Nie jest to łatwa droga. Prawda i sprawiedliwość są po naszej stronie. Jesteśmy tego pewni nie tylko my — Litwini, nie tylko sami obywatele Litwy, jest tego pewna również każda osoba

postronna, której chodzi o sprawiedliwe, pokojowe współżycie narodów.

Prawo i sprawiedliwość nie zwyciężą, gdy nie potrafimy ich obronić. To też powinniśmy nabierać sił. Nasze siły, nasza moc przedewszystkiem zależą od naszej jedności. Rozumie to dobrze nasz obłudny wróg, to też stara się ją złamać. Polacy zwabiali i zatrzymali u siebie grupę naszych ludzi, którzy do reszty utracili świadomość narodową. Bolesnym jest fakt, że między nami znajdują się tacy zdradcy. Trzeba się ich pozbywać. Przy nich Polacy grupują przeciw Litwie najgorszy element, aby przy okazji pchnąć go na wolne państwo litewskie. Element ten za polskie pieniądze rozpowszechnia oszczerze pisma, skierowane przeciw przywódcom naszego narodu. Celem tych pism jest zburzenie jedności litewskiej, której dotychczas Litwinom nie brakowało. Podobne usiłowania powinny jeszcze ciśniej zespolić naród z jego przywódcami. Przenosząc wiechy przez linie demarkacyjne, stale strzelając do naszych czujnych placówek, Polacy dążą do tego, by nas sprowokować i wtedy, gdy stracimy cierpliwość, wobec całego świata oskarżyć nas o zakłócenie pokoju. Nie poddamy się tym prowokacjom. Nie zbrać nam rozsądnej cierpliwości.

Nikt chyba na świecie nie pragnie tak pokoju, jak go pragniemy my, Litwini. Celem naszego państwa nie jest zaborczość, lecz spokojna, narodowa praca kulturalna.

Lecz wszystkie narody zbroją się. Czyż mamy więc prawo my, Litwini, za namową nieprzyjaciół rzucić i zlekceważyć oręż, ażeby potem na nas niespodzianie napadli. To też powinniśmy być nie tylko jednnością sił, lecz zbrojni. Mała Litwa na nikogo uderzyć nie może, nikomu też wojnę nie grozi. Jednak przed wrogiem powinna się obronić. Nie szkodzi więc, jeżeli nasze młode pokolenie będzie umiało walczyć orężem. Jest to obowiązkiem całego narodu, zwłaszcza zaś rządu.

Jedność i siła są nie do pomyślenia bez rygoru. Jest on podstawą nie tylko sił zbrojnych, lecz i egzystencji narodów. Przysłowie litewskie mówi: rozleciały się, jak pszczoły Grzegorza. Przysłów to można porównać z rodziną, gdzie niema posłuchu. Można je również porównać z rodziną rodzin, największą rodziną — narodem. Jeżeli nie będzie w nim posłuchu, rygoru, naprawdę wykośli się i trafi do niewoli. Oto czym jest brak rygoru i karności. Rygor jest dla nas nieunikniony w każdej dziedzinie gospodarstwa, we wszystkich urzędach, szkołach, w każdej pracy, na każdym kroku, nie tylko w wojsku.

Powinniśmy być pracowici. Litwa nie posiada wielkich bogactw naturalnych, ani węgla, ani ropy, ani złota, ani srebra, ani innych bogactw, które posiadają inne kraje. Lecz pola Litwy są urodzajne. Należy tylko więcej pokać prace, zrozumieć, że dzięki pracy można osiągnąć wszystko, że w wolnej Litwie mogą dobrze przeżyć nie dwa zgóra, jak jest obecnie, lecz cztery z górą miliony mieszkańców. Praca nas uszczęśliwi i wszyscy nas będą szanować.

Wymagając od obcych, by byli sprawiedliwi w stosunku do nas, powinniśmy być sprawiedliwi dla siebie i innych. Powinniśmy w sobie rozwijać poczucie sprawiedliwości. Nie powinno między nami być oszukaństwa. Wypędzamy je ze wszystkich urzędów i zewsząd. Wychowując w podobny sposób naród, staniemy na prawdziwej drodze do Wilna. Powinniśmy dobrze zapamiętać tę prawdę. Ważniejszą jest dla nas zwracanie uwagi na swe cnoty, niż na wady przeciwnika.

Najlepsi nasi synowie z bronią w ręku zginęli w drodze do Wilna. Teraz oto stoimy przed ich pomnikiem, przed pomnikiem poległych za niepodległość Litwy. Chylimy przed nim głowy. Niech ta święta oflara natchnie nas, byśmy wstąpili w ich ślady. Dobrze i błogo jest umrzeć za ziemię ojców.

Pamiętajmy, jeżeli będziemy się trzymali jedności, będziemy karni, pracowici, tem samem będziemy silni i niewyczerpani. Będzie nas szanowała wówczas zagranica, nawet wróg nie odważy się nas lekceważyć i wtedy wywołimy Wilno. Jak zgodnie śpiewamy hymn narodowy, tak zgodnie powinniśmy postępować w każdej sprawie. Wówczas naprawdę Litwie będzie się powodziło.

Znowu poeta zabiera głos w sprawie Wilna.

Uważając zagrabienie litewskiego miasta Wilna drogą gwałtu przez wojska polskie za czyn bardzo niesprawiedliwy, jak również uprzedmiotowienie Polski spojrzenia w tej sprawie prawdziwie w oczy i utrzymując, że świadomo stronnicze oświecenie tego faktu w prasie europejskiej przez informatorów polskich, jest faktem, wołając o pomstę do nieba, spychającym w dziedzinę krzywdy historycznej i krzywdy stałe aktualnej i tem samem grożącej wybuchem namiętności wojennych, to co mogłoby być omówione pokojowo i z dobrej woli, wołam do wszystkich ludzi dobrej woli bez względu na przynależność ich do tego czy innego narodu, aby nie zaciemniał tej kwestii, lecz próbował rozstrzygnąć ją uczciwie. Proszę wszystkie pisma, które dojdzie do moje słowo, o wy-

drukowanie w imię sprawiedliwości pragnienia oglądania zwycięstwa prawdy”.

K. Balmont.
Cambreten, Landes Little Cottage, 1928 r.
dn. 13 września.

Znakomity pisarz rosyjski p. Balmont bawił bodaj rok temu w Wilnie, gdzie miał możność naocznie się przekonać, jaki Wilno ma charakter. Można nawet było być przekonany, że sobie w tym względzie wyrobił właściwe zdanie. Podczas bowiem wygłoszonego przez siebie odczytu podkreślał kilkakrotnie polski charakter Wilna. Skąd więc taka nagła zmiana? Wiemy że p. Balmont jest idealistą, że zatem droga, jaką 3 prawnicy paryscy doszli do „wielkich odkryć” w sprawie wileńskiej, jest mu obca. Chyba więc udało się go szwinstwom litewskim sprytnie wprowadzić w błąd tak, jak się to udało naszym politycznym intrygantom z marsz. Fochem. Ale w tym wypadku stała się p. Balmontowi wielka krzywda. Ośmieszenie się bowiem nie należy do rzeczy przyjemnych. (Red.)

KRONIKA.

— Pierwsze posiedzenie Rady Państwa. 9 października odbyło się pierwsze oficjalne posiedzenie Rady Państwa. Na posiedzeniu tem poza przyjęciem statutu i załatwieniem szeregu wniosków normalnych, Rada Państwa wystosowała pismo do prezydenta Smetony, w którym zaznacza, że skład Rady całkowicie przychyliła się do wysiłków w kierunku odzyskania Wilna i potępiła Polskę, która w dniu tym przed 8-u laty dopuściła się aktu gwałtu.

— Litewsko-estońskie przewozy handlowe. „Lietuvos Aidas”, donosi, iż podpisano w drodze wymiany dyplomatycznej przewozy handlowe z Estonią zawarty na zasadzie największego uprzywilejowania.

— Zawarcie prowizorycznego układu handlowego między Litwą a Z.S.S.R. W końcu września zawarto litewsko-sowiecki prowizoryczny układ handlowy na zasadzie największej przychylności.

— Wznowienie litewsko-niemieckich rokowań handlowych. Na początku października znów zostały podjęte litewsko-niemieckie rokowania handlowe. Rokowania będą się toczyć w Berlinie. Delegacji litewskiej będzie przewodniczył przedstawiciel litewski w Niemczech p. Sidzkauskas.

— Dokoła prowizoryczny układ handlowy między Finlandią a Litwą. W pierwszych dniach października podpisano tymczasowy układ handlowy z Finlandią, układ oparty jest na zasadzie największej przychylności.

— Przygotowania do uzyskania pożyczki zagranicznej dla miast. Zarząd związku miast i miasteczek Litwy rozesłał do większych miast zapytanie, jakiej wysokości każde miasto życzyłoby się zaciągnąć pożyczkę zewnętrzną na cele ulepszenia swej gospodarki, w jaki sposób mogłoby to pożyczkę spłacić i t.p. Naturalnie, przedewszystkiem w rachubę jest brane takie urządzenie takich instytucji, które mogą przynieść miastu wpływy i stać się nowym źródłem dochodów.

Wszystkie wymienione żądania o pożyczkę zarząd związku dostarczy bezpośrednio Ministerstwu Skarbu, które prowadzi narady z grupami finansowymi w sprawie zaciągnięcia na potrzeby miast większej pożyczki. Zarówno w użytkowaniu, jak i w spłacie pożyczki wezmą udział wyłącznie miasta.

— Akcja ratownicza w związku z nieurodzajem. Jak podaje „Lietuvos Aidas”, Bank Ziemski zajął się sprawą kredytów przeznaczonych głównie dla rolników, którzy ponieśli wskutek deszczu straty. Po zebraniu informacji wyjaśniło się, iż głównie ucierpiały północno-wschodnie powiaty: szawelski, birżański, ponie-wieski i rakiszszkowski. W powiatach tych wypadnie udzielić kredytów około 30 proc. rolników. Dla zaopatrzenia rolników w ziarno na zasiewy wiosenne wypadnie udzielić kredytu w wysokości 10 mil. lit.

— Zwolnienie z Woru. Jak podaje „Liet. Żin.”, w końcu września zwolniono z obozu koncentracyjnego w Wornach ludowca Janauskasa, w obozie pozostało jeszcze około 15 ludowców.

— Dokoła reorganizacji zakładów karnych. M-stwo Sprawiedliwości opracowuje obecnie nowy program ustawy o reorganizacji zakładów karnych na Litwie. Niedawno odbył podróż zagranicą celem zbadań tam stanu więzień, generalny sekretarz Ministerstwa Sprawiedliwości p. Brazaitis.

— Z życia szkół litewskich. Do gimnazjum litewskiego im. Witolda Wielkiego w roku bież. wstąpiło uczniów mniej, niż w innych latach. Gimnazjum rozpoczęło rok szkolny z 14 klasami, w których uczy się około 400 uczniów.

— Przymusowe nauczanie. Od 1-go września ogłoszono przymusowe nauczanie początkowe w Kownie, Szawlach i Poniewieżu; od 1 listopada w Rakiszszkach, Tirkiszach i gminach Węgierskiej pow. Możej-kowskiego oraz Pogorzyckiej pow. Szawelskiego.

— Studenci litewscy zagranicą. Rząd wysłał 13 studentów do uniwersytetu lotewskiego i 14 do uniwersytetów zachodnio europejskich. Wszystkim studentom przyznano stypendium w łącznej sumie 12.000 lit. miesięcznie.

— Nowy prezes Komisji Egzaminacyjnej M-stwa Oświaty. Prezesem Komisji Egzaminacyjnej i komisji dla sprawdzania cenzusu został mianowany radca szkolnictwa średniego p. A. Danilaukas na miejsce J. Baranasa, który został mianowany dyrektorem III gimnazjum rządowego o języku wykładowym polskim (gimnazjum to ma litwinizować dzieci polskie).

— Zjazd studentów „atejtiników”. Odbił się w Kowie zjazd studentów „atejtiników”. Na zjeździe było obecnych około 300 delegatów z Kowny i prowincji. Brali w nim udział absolwenci Uniwersytetu litewskiego oraz uczyli się obecnie studenci. Zjazd powitał przywódca chrześcijańskich demokratów dr. Bistras i inni wybitni przedstawiciele tego stronnictwa. Obradowano wyłącznie nad sprawami kulturalnymi i działalnością „atejtiników” na tem polu. Wieczorem uczestnicy zjazdu udali się po nocnym na plac muzealny i złożyli wieńiec na mogile poległych żołnierzy. Zjazd przyjął szereg rezolucyj.

— Katastroficzne położenie Litewskiego Z-ku Kooperatywnych Rolnych. W jednym z ostatnich numerów „Lit. Aidas” ukazał się dłuższy artykuł p. t. „Losy Litewskiego Związku Kooperatywnych Rolnych”. Z artykułu tego dowiadujemy się, że L. Z. K. posiada półtora miliona deficytu i znalazł się w sytuacji bez wyjścia, wobec czego pozostaje mu tylko ogłoszenie upadłości. Urzędowa zarządza wszczęcie Z-ku o upadłość i kierowanie się względami politycznymi, co doprowadziło do katastrofy.

— Dochodzenie przeciwko Petrusowi. Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało sędziemu śledczemu do spraw szczególnych wagi Kowieńskiego Sądu Okręgowego Wajtonisowi sprawę byłego prezesa ministrów i ministra Skarbu p. W. Petrusa, oraz kilku byłych urzędników ministerstwa Svarbu, oskarżonych o szereg przeciwnościwowych czynów. Dla prowadzenia dalszego dochodzenia potrzebna była zgoda Prezydenta Państwa, który też obecnie ją udzielił.

— Wyjazd zagranicę ks. Krupowicza. Dnia 3-go b. m. udał się do Paryża ks. Krupowicz. Ma on zabawić zagranicą dłuższy czas.

— Powrót byłego gubernatora kłajpedzkiego. Do Kowny przybył z zagranicy po dłuższej kuracji b. gubernator kłajpedzki p. Zalkauskas. Powrócił on już całkowicie do zdrowia i wkrótce otrzyma nominację w administracji.

— Powrót prof. Krewa-Mickiewicza. Powrócił z Moskwy dziekan fakultetu humanistycznego Uniwersytetu Litewskiego prof. Krewa-Mickiewicz, który brał udział w uroczystościach obchodu 100-lecia L. Tolstoja.

— Przybycie pisarza duńskiego. Przybył do Kowny znany pisarz i dziennikarz duński pastor Christian Knudsen, mieszający stale w Szwajcarii. Pragnie on bliżej się zapoznać z litewską rzeczywistością ludową. W tym celu zwiedzał już parokrotnie Litwę.

— Litewski attaché wojskowy na manewrach niemieckich. Na jesiennych manewrach wojsk niemieckich nad jeziorami mazurskimi oprócz przedstawicieli innych państw weźmie również udział litewski attaché wojskowy w Niemczech, pułk. Szlirpa.

— Przedstawiciel litewski na manewrach sowieckich. Kierownik wydziału operacyjnego głównego sztabu, pułk. Jakutis, powrócił do Kowny z Z. S. R., gdzie brał udział w ćwiczeniach wojennych armii sowieckiej, jako przedstawiciel armii litewskiej.

— Liczba ludności w Szawlach. Szawelski urząd powiatowy dokonał niedawno spisu ludności w Szawlach. Obecnie Szawle mają 26.922 mieszkańców. Liczba domów w Szawlach dochodzi do 3.000.

— Kampania „Memeler Dampfboot”. „Memeler Dampfboot” rozpoczął ostrą akcję, domagając się używania w kraju kłajpedzkim tylko jednego języka, mianowicie — niemieckiego.

Wieści i obrazki z kraju.

Aresztowanie agenta sowieckiego.

W tych dniach organa bezpieczeństwa aresztowały w pow. wilejskim zachwałego agenta sowieckiego Benedykta Szykiewicza lat 24, mieszkańca Berszt pow. grodzieńskiego, który jak ustalono już uprzednio, w duchu ścisłego wywiadu — prowadził energiczną agitację wśród młodzieży w wieku poborowym, namawiając ją do ucieczki na teren ZSRR.

Jednocześnie Szykiewicz osobiście organizował oddziały dezerterskie i przeprowadzał je przez granicę do Rosji.

Jak ustalono ostatnio Szykiewicz przeprowadził nielegalnie przez granicę sowiecką Wincentego Korotaja i Aleksandra Klimowicza. Szykiewicz natychmiast po aresztowaniu wraz z obfitym materiałem obciążającym przekazany został do dyspozycji władz śledczych.

Krwawa utarczka ze złodziejami leśnymi.

Onegdaj w lasach rządowych w pow. wilejskim dozorca leśny, Paweł Kaczuk, podczas obchodu skonstatował obecność na terenie lasu defraudantów leśnych. Idąc na odgłosy siekier rabujących drzewo, zauważył on kilku osobników. Na okrzyk Kaczuka złodzieje dobyli broni krótkiej, oddając szereg strzałów, z których jeden ugodził go w pierś. Rana była b. ciężka, wobec czego Kaczuk zmuszony był zaprzestać pociągu. Złodzieje bezkarnie zbiegli. Zarządzone dochodzenie nie wykryło sprawców zachwałego napadu.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— Poświęcenie szkoły. Nowoszkola i dawni ludzie w Oszmianie. W roku zeszłym w Giełstunach, pow. oszmiański, z zapoczątkowania i kosztami włóciain miejscowych zbudowano dom szkolny, który właśnie dnia 26 ub. m. został uroczystie poświęcony. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Boruński, Borówka, zaś skole nadano nazwę szkoły imienia Antoniego Edwarda Odyńca, ile że w sąsiedniej miejscowości Giełstunach urodził się i często przebywał w młodości znany poeta i autor przeplękných „Listów z podróży” i „Wspomnień opowiedzianych Deotymie” — A. E. Odyńca. Wstępujemy w progi obszernego 2-izbowego lokalu szkolny, na ścianach klasy wykładowej szereg rysunków przedstawiających podobizny Prezydenta Rzeczypospolitej, Kościuszkę, J. Piłsudskiego, Ad. Mickiewicza, A. E. Odyńca, M. Konopnickiej i in. wybitnych postaci z dziejów ojczyzny i literatury. Na żądanie mieszkańców samej wsi jest to szkoła polska; obliczona na przeszło 70 uczących się, jako 2-klasowa powszechna. Na uroczystości tej którą przybyli miejscowi gospodarze, tudzież inteligencja z p. starostą oszmiańskim na czele, przybrano gustownie wnętrza szkoły w girlandy z zieleni i kwiatów. Nastrój wśród obecnych był bardzo podniosły. Ożyły tradycje nie tylko o samym A. E. Odyńcu, druhu Adamowym, lecz i o jego kolegach ze szkół Bazylijskich w Borunach — o Choźce Ignacym, Korsaku Julianie i innych, a nawet o Juliuszu Słowackim, który te strony odwiedzał w latach młodości, a znał dobrze nie tylko A. E. Odyńca ale i brata jego Ignacego, którego syn p. Paweł Odyńca ziemianin miejscowy znajdował się na obecnej uroczystości. — Wspomniano i tragiczną śmierć przyjaciela i kolegi wileńskiego Juliusza Słowackiego, Ludwika Szpilnagla, który przemieszkował w sąsiednim Zahorzu. Zmarły przedwcześnie w r. 1918 ś. p. Jan Odyńca, jako znawca i miłośnik literatury ojczystej, zwłaszcza z romantycznego jej okresu, z pietysmem przechowywał pamiątki i wspomnienia o Juliuszu i druhu jego Ludwiku. Gromadził notatki o ich zobopólnych stosunkach, oraz cenne w ogólności zbiory biblioteczne i archiwalne. Do najcenniejszych rzeczy, bez ochyby należała tu obfita korespondencja ojca ś. p. Jana z A. E. Odyńcem. Niestety, znaczną część rękopisów gdzieś czasu wojny zagubiono. O L. Szpilnaglu, szczególnie jako o wybitnie uzdolnionym orientaliście-poliglocie ma się niezadługo ukazać w literaturze specjalna praca pewnego młodego uczonego krakowskiego praca, zresztą, obejmująca nadto działalność piśmienniczą i innych również wytworów przesiłanej wreszcie Batorowej (j. np. A. Muchliński, J. Sekowski i in.). Jak słyszeliśmy do nieuporządkowanych dotychczas zbiorów po ś. p. Janie Odyńcu zamierzają dotrzeć w bliższym czasie.

się poważni badacze literatury, może z Wilna samego a może i z Krakowa. Oby się im poszczęściło.

— Powiatowy zjazd N. S. P. pow. oszmiańskiego. W dniach 7 i 8 b. m. w Oszmianie odbył się powiatowy zjazd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. Na zjazd przybyli z Wilna przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, oraz obecny inspektor szkolny na pow. oszmiański. Na zjeździe instruktor oświaty pozaszkolnej przy kuratorium p. Dracz wygłosił referat: „O oświacie”.

Po referacie dokonano wyborów 2-ch delegatów na zjazd N. S. P., do Warszawy, oraz wyborów nowego Zarządu Oddziału Oszmiańskiego, w którego skład weszli: pp. Konieczny prezes, Keczmer wiceprezes i skarbnik Sawicki.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kucharski, Czarnecki i Sawicki.

KRONIKA GRODZIENSKA.

Rada miejska zajęła się wreszcie poważnie opieką nad stanem szpitalnictwa miejskiego. Postanowiono przystąpić do koniecznych remontów lokali szpitalnych i przeprowadzenia gruntownej sanacji wewnętrznej. Na wniosek prezesa frakcji polskiej p. mecenasa Horbaczewskiego polecono Magistratowi ściąganie zaległych kwot na terenie chorych w szpitalach miejskich od Sejmiku Powiatowego w Grodnie, gmin i skarbu państwa w terminie nieprzekraczalnym 30 grudnia r. b. Zaległości te sięgają sumy 150 tysięcy złotych.

W. F. i P. W. W sobotę 13 października r. b. o godz. 16 pod przewodnictwem p. starosty Bobakiewicza odbędzie się konferencja nauczycieli powiatów grodzieńskiego i sokólskiego w sprawie prowadzenia pracy oświatowej na terenie organizacji P. W. i W. F. Referować będzie nauczyciel gimnazjum miejskiego p. Michał Kapp. — Ucieczka bandyty. 10 października r. b. na szlaku kolejowym Skidel — Żytomia w pow. grodzieńskim zbiegł Jerzy Łomuć niebezpieczny bandyta wzięiony pod eskortą na rozprawę sądową z Nowogródka do Grodna. Terenem działalności Łomucia był powiat nieświeski, gdzie został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia. Po ucieczce z pow. nieświeskiego bandyta przeniósł swą działalność do pow. grodzieńskiego, gdzie został schwytany. Obecnie skutkiem nieuwagi policjanta Mariana Gonska, Łomuciowi udało się ogłuszyć go i wyskoczyć z podłogi w pełnym biegu. Policja znów go poszukuje. Może znaleźć. — Radny Amurski z Poalei-Sion złożył mandat do Rady Miejskiej w Grodnie.

KRONIKA LIDZKA.

— Krwawy napad rabunkowy na folw. Błinkowszczyzna jeden ze sprawców napadu został onegdaj ujęty. Przed kilkunastu dniami folwark Błinkowszczyzna gm. Wasilewskiej pow. Lidzkiej był te-

nem krwawego napadu rabunkowego, którego szczegóły ze względu na toczące się śledztwo dotychczas trzymane były w tajemnicy.

Obecnie wobec ujęcia jednego ze sprawców napadu niejakiego Wołosowa podajemy przebieg napadu.

W dniu krytycznym o godz. 24 do folwarku Błinkowszczyzna wtargnęło kilku ubranych w mundury wojskowe osobników. Napastnicy uzbrojeni byli w rewolwery. Wtargnęli oni do mieszkania Stanisława Lejko, od którego pod groźbą użycia broni zarządali wydania pieniędzy.

Na odmowną odpowiedź napadniętego bandyci sterowali go, poddając wyszukanym torturom. W ten sposób udało się im wymusić zeznania co do miejsca w którym znajdowały się pieniądze.

Bandyci zabrali 100 dolarów i 300 złotych gotówki.

Na odchodnym jeden z bandytów strzelił dwukrotnie z rewolwera, raniąc Stanisława Lejko w pierś.

Powiadomione o napadzie władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenie, które onegdaj pozwoliło zdemaskować i ująć jednego z bandytów Wołosowa. Przekazany on został do dyspozycji władz śledczych.

Z POGRANICZA.

— Zbrojna utarczka po stronie litewskiej. W dniu wczorajszym na odcinu granicy polsko-litewskiej w okolicach Igalina tuż naprzeciwko Koczarynki po stronie litewskiej około godz. 21 m. 15 patrol K. O. P. usłyszał strzały karabinowe wkrótce słychać było echo wystrzału utarczki. Z powodu ciemności patrol K. O. P. nie zdołał ustalić przyczyn toczącej się walki. Przypuszczać należy, iż walkę stoczyła graniczna straż litewska z jedną z grupujących w litewskim pasie przygranicznym — bandą.

Bibliografia pedagogiczna.

Rozpoczynamy w niniejszej rubryce systematyczną bibliografię z dziedziny pedagogii, pragnąc informować o niej szeroki ogół przedwyszkolnym z sfer nauczycielskich. Rejestrowane będą godne uwagi publikacje, conajmniej w formie bibliograficznych notatek, z dodaniem krótkich objaśnień, ważniejsze zaś wydawnictwa znajdujące szerokie omówienie. (Redakcja).

1. Dr. J. B. Saxby, kształcenie postępowania. Studium psychologiczne. Przekład dr. Ireny Panenkowej. Biblioteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych T. 7 księżnica Atlas 1928. Str. XII 203.

2. Helen Parkhurst. Wykształcenie według Planu Daltona. Przekład Zofii Umieńskiej i H. E. Kennedy. Biblioteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych T. 5 księżnica — Atlas 1928. Str. XIX + 228.

Słynne dzieło miss Parkhurst, reformatorski system dotychczasowej szkoły i twórczyni systemu nauczania opartego na samodzielności wychowanków pojawiło się dzięki zapobiegliwości i inicjatywie „Książnicy Atlas” w przekładzie polskim. Po dokonanych już uprzednio tłumaczeniach na 16 języków.

Prócz pracy miss Parkhurst, przedstawiającej powstanie daltonistycznego planu laboratoryjnego, jego zasady i przykłady praktycznego zastosowania, przynosi pląty tom Biblioteki Przekładów Dzieł Pedagogicznych opis eksperymentu daltonistycznego w gimnazjum angielskim, sprawozdanie kierownika szkoły elementarnej, pracującej według nowego systemu, bogaty zbiór t. zw. przykładów t. j. tygodniowych prac, wykonanych uczniom przez nauczycieli, ciekawą ankietę nauczycieli oraz dzieci na temat wartości laboratoryjnego planu oraz bibliografię przedmiotu.

Książka poprzedzona jest m. in. wstępem do polskiego wydania Pary Nunnę profesora pedagogiki w uniwersytecie w Londynie i miss Belle Reme, sekretarki Stowarzyszenia Daltonistycznego w Anglii.

Przez wzgląd na swą pierwszorzędą wartość informacyjną i znaczenie jakie już posiada w dziejach pedagogii, dzieło Heleny Parkhurst. Książka jej powinna być w każdej szkole i w rękach każdego nauczyciela.

(adha).

Z Rosji Sowieckiej.

Zbiorowe umowy w raju sow.

MOSKWA, 13.X. (kor. własna). Wobec zbliżającego się terminu zawarcia nowych zbiorowych umów pomiędzy robotnikami a poszczególnymi przedsiębiorstwami sow. i kontroli wykonania dotychczasowych, okazało się że żadne przedsiębiorstwo sow. za wyjątkiem pewnej ilości prywatnych nie wykonało nawet 50 proc. zobowiązań przyjętych na siebie względem zatrudnionych.

Nowy sow. pomysł kolonizacyjny.

MOSKWA, 13.X. (tel. wł.). Rada gospodarstwa ludowego Z. S. R. R. powzięła nowy zakrojony z prawdziwie sow. rozmach projekt kolonizowania Dalekiego Wschodu. Według nowego projektu, w najbliższych latach ma być przesiedlone do przymorskiej części tego kraju 150 000 drobnych rzemieślników z centralnych gab. Ros. Sow. Eksperyment według sow. obliczeń ma spowodować wzrost gospodarki na Dalekim Wschodzie o 225 proc.

W oczekiwaniu koncesjonariuszy.

MOSKWA, 13.X. (kor. wł.). Pomimo ogłoszenia dekretu o zezwolenie korzystania z całego szeregu koncesyj we wszystkich prawach dziedzinach gospodarki sow., liczba chętnych ułożenia swoich kapitałów w sow. przedsiębiorstwach, dotychczas jest b. niemożliwa. By zapobiedz złemu, natchniona prawdopodobnie zgory, prasa sow. poświęca zagadnieniu koncesyj całe stronic, drukując na ten temat szereg wykładów z dyplomatai sow. i nie licznymi przedstawicielami firm zagranicznych znajdujących na terenie Z. S. R. R. W wywiadach tych są roztrząsane wszelkie możliwości łatwego zarobku dla bogatych etrangerów na gruncie sow. przy warunku użycia grubszej gotówki w obec walucie.

Kwiatki sow. kultury.

MOSKWA, 13.X. (kor. wł.). Walcząc o rozpowszechnienie oświaty w całym terytorium Z. S. R. R. niekiedy z najbardziej gorliwych krzywicki „alfabatu sowieckiego” uciekają się do wale oryginalnych metod.

Otóż w jednej z miejscowości położonej niedaleko centrum Moskwy pewien b. tegi administrator sow. wystąpił z wnioskiem o usunięcie z podległej mu szkoły nauczycielki, przyczem wniosek swój motywował... nadmierną jej szczupłością.

W drugim znowu miejscu na wniosek radnego gminy została ponownie wprowadzona kara chłosty, przyczem nowe prawo natychmiast zastosowano praktycznie na kilku współobywatelach.

Aresztowanie herszta przemysłników w Wilnie.

Dotychczas pomimo znacznych wysiłków organom policyjnym nie udało się ujawnić w Wilnie centrali przemysłniczej zalewającej miasto szmuglowanym z Litwy tytoniem. Ujawniono tylko poszczególne sprzedawców wyrobów z tego tytoniu — źródło jednakże pozostawało długie niewyśledzone. Dopiero wczoraj nad ranem jeden z funkcjonariuszów policji mundurowej obserwując ulicę Stefanską, zauważył, że do domu Nr. 13 gdzie mieszkał znany mu przemysłnik Mejer Kort wjechała fura. Zdziwiony tak wczesną wizytą wszedł do bramy i stwierdził, że z wozu wydobywają worki z jakimś towarem i wnoszą je do mieszkania Korta. Policjant bez namysłu wszedł do mieszkania Korta i ku wielkiej konsternacji obecnych zrewidował zawartość worków. Wynik rewizji potwierdził całkowicie podejrzenia. Znalezione tam tytoń i sacharynę ogólnej wagi 60 klg., które przewożono z Litwy przy pomocy tamtejszych przemysłników — włóciain. Korta o sadzono w areszcie.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

niemal jechać po ścieżkach, aby już nie mówić po naszych drogach krętych polnych. Trzeba wszystko obciec, przepatrzyć każdy kąt, być raz w Trokach, potem w Brazile i nad Wilją, znowu nad czarownym jeziorem Miedunis i obserwować, obserwować, fotografować, wleźć w ziemi i co znaleźć przywozić, skupiać aby Muzeum zdźwignąć, muzeum regionalne Trok.

Apelujemy do ludzi dobrej woli w Polsce, którzy mają pieniądze. Wobec morza szampans, który przewlewa się o noc w Warszawie, auto darowane gromadzie, która myśli o rozjaśnieniu tajemnic jednego ze skrawków najciekawszych Rzeczypospolitej, jest chyba dżbieleko.

Prac. Chomiński wędrował ze wsi do wsi, z parafii do parafii, wszędzie zbierając lingwistyczną florę. Aż poza Elżyszką gdzieś nad Dźwizę ruszył piechotą, zataczając jakieś ogromne, niebawem kolisko. Ktoś inny jednak, któremu udało się zyskać auto, na ciżymiej przestrzeni mógł zatoczyć krąg podobny i odkryć w jednej, takiej rzadkiej i dwudniowej jeździe rzeczy, o których będzie można mówić na najbliższej asocjacji w Londynie jako o jednym z kluczów wielkiej wędrówki ludów na świecie.

(d. c. n.)

Prof. M. LIMANOWSKI.

W Trokach zaczął pracować zespół mały, serdeczny...

IV

Tak tedy z nową wiosną i latem komitet trocki znalazł się w posiadaniu mapy jeziora. Można było zacząć analizować glebę, kierunki tych gleb, w kleszczach powtarzające się rytmicznie na linii równoleżnikowej i rynnów podkreślenia na linii południkowej.

Pułkownik Krzyżak z Grodna, jeden z najmłodszych ludzi naszej armii, umiający łączyć jak Francuzi naukę i wojskowe rzemiosło i dr. Bowkiewicz, uczeń profesora Jana Wilczyńskiego zasłużonego w Polsce inicjatora i redaktora biblioteki biologicznej spręgli się aby bratersko pracować. Ilek razy musieli się kontentować jedną i tą samą łodzią, jednym i tym samym ekwipunkiem. Na skutek wyłowienia takiego a takiego raczka powstawały dyskusje nie zwykłe, niesłyszane dotąd w Trokach.

Raczki małe, raczki mikroskopowe stawiają luksusowe pożywienie wybrednych ślewiak a raczki te tworzące plankton wód trockich unoszą się na powierzchni nad innymi jeszcze raczkami, już w wieczystej

nocy, na dnie w głębiach.

Obok naszych biologów pani Maria Prüfferowa, uczennica prof. C. Ehrenkreutzowej znalazła żyłą złotą w badaniu rybkać trockich, połowu ryb, wszelkich ceremonij i tradycji, związanych z tym połowem. Otworzył się rozdział książki może najciekawszej w przyszłości, jak pokazują zdjęcia fotograficzne, które już na wystawie regionalnej fascynowały zwiedzających.

Prof. Cezarja Ehrenkreutzowa ma to, co jest tak ważne dla etnologa i etnografa, jest świadomość niemal rytualną czy misterijową, czym jest i była zawsze praca człowieka. Ucząc tej prawdy nauczyciel swych uczniów odnosił się niemal z kultem do każdego przedmiotu pracy człowieka — zatem i do tych wszystkich sieci, najrozmaitszego gatunku czy kalibru, będącymi pewnego rodzaju dobrymi i oddanymi człowiekowi duszyczkami — narzędziami.

W Trokach pani Prüfferowa dotknęła najrealniejszą historię, nie tę pisaną, ale tę w formie protohistorji po wieki związaną z terenem, samą niejako geografją. Wyjeżdżając o świcie z rybakami na jezioro wracała potem ze zdobyczą (jakże niezwykle tragicznie marną była ta zdobycz w porównaniu do nakładu pracy) na miejsce

pierwszych Trok (zapewne ongiś pod inną nazwą) które są tam, gdzie jest pierwotna przystań rybacka u stóp hardego zamku litewskiego Kiejstuta.

Rozsadzający duszę animusz, żywiołowy zapal pracy — energia nieustrudzona i odkrywcza cechowały dwóch tych naszych badaczy biologów, pragnących w kilku dniach czy tygodniach to zrobić na naszych jeziorach co Niemcy przez pół wieku uczynili na swoich.

Tylko pogoda, pogoda fatalna. Już nie dnie słoneczne jak pierwszego roku, nie wileński Krym, jak kiedyś dr. Wolski gdyby Kolumb poraz pierwszy sondaował! Wciąż niemal deszcze, chłodne wiatry, kapryśne jakieś napedzania chmur bez końca. W takich dniach, kiedy natura przeszkadza pracy odkrywa się dopiero braki i niedociągłości. Trzeba korzystać z chwili, a jest jeden tylko termometr. Ani jednego prądomierza, ani jednego aparatu do łowienia wody z jakiegokolwiek a określonej głębi. To wszystko, co nie pierwsza, nie drugorzędna, ale trzeciorzędna stacja pod Berlinem posiada, to wszystko brakuje w Trokach. To samo co na wodzie, daje się odczuwać na lądzie.

Badania geograficzne, geologiczne, zresztą jakiegokolwiek terenowo-przyrodnicze ro-

KRONIKA.

Niedziela
14
październik

Dziś: Kaliksta.
Jutro: Jadwiga.

Wschód słońca — g. 5 m. 37
Zachód — g. 16 m. 35

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 13 X. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 755. Temperatura średnia + 4°C. Opad w milimetrach 15 b. m. Wiatr przeważający zachodni. Rano deszcz, po południu pogoda. Minimum + 2°C. Maksimum na dobę + 6°C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Zaprzysiężenie naczelnej rady staroobrzędowców. W związku z zatwierdzeniem przez Radę statutu Kościoła Staroobrzędowego odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 14.30 w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego uroczyste zaprzysiężenie członków naczelnej rady staroobrzędowców.

ADMINISTRACYJNA.

— Przygotowanie do przyjazdu Miu. Składkowskiego. Wobec spodziewanego przybycia do Wilna ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego, który ma przeprowadzić lustrację miasta i poszczególnych powiatów, organy policyjne otrzymały polecenie przypomnienia wójtom i sołtysom o doprowadzeniu do należytego porządku terenów znajdujących się pod ich pieczą.

Tak samo lustracja sanitarnej miasta, która ma być przeprowadzona w niedzielę, o czym podajemy na innym miejscu, ma związek z przyjazdem p. ministra.

WILNA.

— Posiedzenia Sekcji Oświatowo-Kulturalnej Woj. Kom. Regionalnego. W dniu 12 b. m. o godz. 19 odbyło się posiedzenie Sekcji Oświatowo-Kulturalnej Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. Referat o oświacie pozaszkolnej na terenie województwa wygłosił p. Jan Dracz przedstawiając w sposób wyczerpujący pracę oświatową podjętą przez Kuratorium szkolne oraz informując o planach na przyszłość. Po referacie wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusja, w której omówione zostały potrzeby oświatowe oszczędności województwa oraz racjonalne sposoby ich zaspokojenia. Sprawy w tym kierunku dezyderaty, dotyczące walki z analfabetyzmem wśród dorosłych jak również oświaty gospodarczej na wsi zostaną w najbliższej przyszłości podjęte przez Komitet Regionalny.

— Posiedzenie podsekcji przemysłowo-handlowej Woj. Kom. Region. W dniu 12 b. m. w obecności naczelnika Wydziału p. Stefana Kirtikisa, członka Zarządu Komitetu Regionalnego odbyło się posiedzenie podsekcji przemysłowo-handlowej Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego pod przewodnictwem p. Ludwika Szwykowski, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie. Posiedzenie zajął p. Szwykowski podkreślając konieczność szerokiego informowania społeczeństwa o potrzebie popierania wyrobów i przemysłu krajowego nieustępującego w niczym wartości wyrobów zagranicznych, co ma na celu pomyślny rozwój produkcji rodzimej, nie zawsze docenianej kosztem importu zagranicznego. W szeroko rozwiniętej dyskusji były poruszone sprawy odpowiedniej propagandy wśród społeczeństwa i kupiectwa przyczem omówiono też kwestię importu surowców jak skóry dla przemysłu garbarskiego i siemienia dla przemysłu olejarskiego. W związku z dyskusją zgłoszono

referaty z dziedziny kredytu w dobie obecnej, przemysłu garbarskiego i olejarskiego oraz o suchych dystylacji drzewa w woj. wileńskim.

— Lustracja sanitarna miasta. 13 b. m. specjalna komisja złożona z przedstawicieli władz administracyjnych przystąpi do lustracji sanitarnej całego miasta komisja ma na celu stwierdzenie jak daleko postąpiły prace nad uporządkowaniem miasta.

ZE ZWIĄZ I STOWARZ.

— Z Wileńskiego Oddziału T-wa Propagandy Budowy Dróg wodnych. W niedzielę 15 b. m. o godz. 18 w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbędzie się zebranie inauguracyjne wileńskiego oddziału Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg wodnych w Polsce. Towarzystwo otwiera w Wilnie swój oddział, co świadczy o ogólnym zainteresowaniu wielce aktualną sprawą budowy dróg wodnych na terenie Wileńszczyzny, której to sprawie patronuje p. wojewoda Raczkiewicz.

Na zebraniu inauguracyjnym dokonany będzie wybór zarządu oddziału wileńskiego i komisji technicznej, finansowej i gospodarczej. Omawiane będą sposoby połączenia Wilni z polską siecią wodną, przeprowadzenia drogi wodnej, łączącej Wileńszczyznę przez Wilę i Merezankę z Niemnem i Wisłą, oraz przez Styr i San z Wisłą, Dniestrem i Prutem.

Zebranie inauguracyjne odbędzie się z udziałem przedstawicieli tutejszych sfer finansowych, naukowych, przemysłowo-handlowych, rolniczych i prasy.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata. W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie w Wilnie dokonało konfiskaty nakładu czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas” Nr. 118 z datą 13 b. m.

Konfiskaty dokonano za umieszczenie całego szeregu kłamliwych, niezgodnych z prawdą wiadomości.

Nakład czasopisma w ilości 540 egzemplarzy został zajęty.

Redaktor „Vilniaus Aidas” będzie odpowiadał sądownie.

RÓŻNE.

— Przebieg drugiego dnia uroczystości konwentowych. Rozpoczął się o godz. 9.30 intencjonalnym nabożeństwem w kościele św. Jana, gdzie się zgromadzili wszystkie delegacje oraz filistrzy, poczem odbyło się złożenie wieńca pod tablicą pamiątkową A. Mickiewicza. O godz. 11.30 odprawiono również na intencję Konwentu nabożeństwo w kościele ewangelickim.

Bardzo podniosłym był ceremoniał wręczenia Konwentowi nowego sztandaru, ofiarowanego przez panie filistrów, poczem w auli kolumnowej U. S. B. odbyła się o godz. 14 uroczysta akademicka, której przewodniczył filistr Czapki.

Akademija rozpoczęła się odczytaniem depeszy gratulującej od Marszałka Piłsudskiego, na cześć którego prezes Konwentu wzmógł okrzyk, z mocą przez obecnych podchwycony. Podniosłe przemówienie wygłosił ks. rektor Falkowski, fil. Wydziału oraz inni.

Przemówienia były przeplatane śpiewem chóru „Echo”, który wykonał hymn Rzplitej, hymn Konwentu oraz „Gaudeamus”, którą to pieśnią studencka zakończono akademie. Wczorzem o godz. 10-iej w salach Pałacu Reprezentacyjnego Rzplitej odbył się wspaniały bal, który przeciągnął się w nadwyraz miłym nastroju aż do rana.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś poranek drugi — „Tamten” z Junoszą-Stepowskim w postaci Kornitowa. Ze względu na bardzo ograniczony czas pobytu znakomitego artysty w naszym mieście — „Tamten” grany będzie dziś dwa razy, t. j. o godz. 16 popoł. i o godz. 20 wieczorem.

Bilety do nabycia (od godz. 10 — 12 rano w biurze „Orbis” — i od drugiej w kasie teatru. Jutro, t. j. w niedzielę — „Tamten”.

— Zapowiedź Reduty. Zespół Reduty rozpoczął intensywne prace przygotowawcze do wystawienia dramatu Merezkowskiego p. t. „Car Paweł I”, z Junoszą-Stepowskim — świetnym odtwórcą postaci tytułowej.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Dziś o godz. 8 m. 30 w. — przezbawna farsa „Pan naczelnik... To ja” z K. Wyrwicz-Wichrowskim w roli tytułowej.

— Dzisiejsze popołudniówki w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 3 pp. grana będzie ostatnia nowość repertuaru — „Hokus-Pokus”.

Dziś o godz. 5 m. 30 pp. — grana będzie świetna komedia „Pieniądz leży na ulicy”.

— Jutrzejsza premjera. Jutro ku uczczeniu 130-iej rocznicy urodzin Józefa Korzeniowskiego, Teatr Polski po raz pierwszy wystawi jedną z najznakomitszych jego komedii, nigdy w Wilnie nie graną „Stary kawaler”, obfitującą zarówno w świetne sceny rodzajowe, jak i komizne.

Komedję poprzedzi słowo wstępne prof. J. Wierzyńskiego.

— Szkola Organizmów im. J. Montwiłła. Zarząd T-wa Muz. „Lutnia” podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zapisy do zawodowej Szkoły Organizmów im. J. Montwiłła przedłożone są do 1-go listopada r. b. Udzielanie wszelkich informacji oraz przyjmowanie zapisów odbywa się codziennie od 2 — 4 popoł. w kancelarii kierownika szkoły prof. W. Kalinowskiego oraz w sekretariacie T-wa „Lutnia” (ul. Mickiewicza 6) w poniedziałki i czwartki od g. 8 — 9 wieczorem.

— Koncert-porannek. Dziś w niedzielę odbędzie się w sali „Lutnia” (A. Mickiewicza 8) porannek-wokalny 1-y w sezonie zimowym organizowany przez T-wa „Lutnia”.

Udział w poranku biorą: zaszczytnie znana śpiewaczka p. Maria Skowronska-Szumłowa, Chór męski Drużyny pod batutą W. Motodeckiego, oraz Chór mieszany T-wa „Lutnia” pod dyr. J. Lesniewskiego. W programie utwory: Chopina, Noskowskiego, Szopskiego, Prosnaka i in. przy towarzyszeniu dyr. W. Szczepańskiego.

Kasa jest czynna od godz. 11 r. początek o godz. 12 i pół popoł.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA, dn. 14 października 1928 r.

10.10—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. Nabożeństwo celebrować będzie ks. prałat Jan Hanusowicz, katechizację wygłosi ks. kanonik Zebrowski (Transmisja na inne stacje). 12.00: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00: Transmisja z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, wyk. Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Oziminskiego, Maria Mirska (fort.), Maria Mokrzycka (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W programie utwory: I. Paderewskiego, 14.00—15.00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze. 15.15—17.20: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej poświęconego Beethovenowi, wyk. orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Roberta Manzera. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy: „Z dzieł i przeżyć naro-

pow” odczyt wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.00: Transmisja z Warszawy: „Chwilka lotnicza”. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, oraz p. Tadeusz Bocheński (recytacja). 19.00—19.25: Audycja dla dzieci i młodzieży „Bajka o Kasi i Królówiczu” Lucjana Rydy — zradiofonizowana przez Helenę Markiewiczównę w wyk. Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 19.25: Komunikaty i odczytanie programu na poniedziałek. 19.45—20.10: Transmisja z Warszawy: „Z wiości myśliwskiej” odczyt z działu „Podróże i przygody” wykł. St. Dziukowski. 20.10—20.30: Odczyt w języku litewskim wykł. Józef Kraunajtis. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Moniuszki wyk. orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Chór męski T-wa „Haria” pod dyr. Wacława Lachmana, Tola Mankiewiczówna (sopran) Zygmunt Mossoczy (bas), Józef Śliwicki (recytacja) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00—23.20: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Komunikat Radiostacji.

Z powodu uszkodzenia technicznego Radiostacji Wileńskiej w dniu wczorajszym (13 b. m.) nie była czynna. Prace nad naprawą prowadzone są energicznie, tak, iż spodziewać się można, że przeskoda będzie usunięta do niedzieli rana i nabożeństwo z Katedry Wileńskiej nadane będzie według programu.

PONIEDZIAŁEK, dn. 15 października 1928 r.

11.55—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—12.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 12.30—12.45: Komunikat L. O. P. P. 12.45—17.10: „Dożynki na Wileńszczyźnie” słuchowsko regionalne w wyk. Żeńskiej Drużyny Harcerskiej. 17.10—17.35: „O królowej Jadwidzie” opowieść Ciocha Hala. 17.35—18.00: „Muzyka średniowieczna (Wiek XIII do XV)” odczyt 3-ci z cyklu „Historia muzyki w przykładach”, wykł. dr. Tadeusz Szeliński. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Zofia Plejewska (sopran), J. Protasiewicz (baryt.), oraz Witold Jodko (cytra). Program: I.—E. Grieg: Pieśń Solwegi (z „Peer Gynta”), St. Nowakowski: Markiza, P. Tosti: Romans, — odpiewa Zofia Plejewska z akomp. cytry (prof. W. Jodko). Fr. Schubert: Sonatina (3 części), Air de Luis XIII, Gawot wykona na cytrze prof. Witold Jodko, II.—U. Giordano, Monolog Gerarda z op. „Andrzej Chénier”. T. Giordano: Caro mis ben”, Fr. Schubert: „Sobowót” Z. Noskowski: „Stach”, St. Moniuszko: „Sottys”, III.—Fr. Schubert: Serenada, E. Elgar: Salut d'amour, F. Chopin: Marzenie, I. Kossobudzki: Grajek wiejski, — odpiewa Zofia Plejewska z akomp. cytry (prof. W. Jodko). Fr. Kreisler, Liebesleid, J. Hausstein—Serenada—Odegra na cytrze prof. Witold Jodko. (Transmisja na wszystkie stacje. 19.00—19.25: „Z walk i-go Korpusu” pogadanka II-ga z cyklu „Gawdy o wojnie” wykł. dr. Ryszard Mienicki. 19.25 — 19.50: Chwilka pogodna: „Jak wygląda Łypkowski” groteska Bruno Winawera w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 19.50 — 20.05: Sygnał czasu (Transmisja z Warszawy) Komunikaty i odczytanie programu na wtorek. 20.05—20.30: „Kościół polski w Ameryce” odczyt wykł. ks. Michał Żeludziński. 20.30—22.00: Transmisja z Wiednia przez Warszawę. Koncert międzynarodowy. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: komunikaty: PAT., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

Banda młodocianych złodziei.

Od pewnego czasu na terenie II komisariatu P.P. notowano coraz częściej zdarzające się drobne kradzieże mieszkaniowe. Kradzieży dokonywano w dzień podczas nieobecności domowników, przyczem złodzieje zabierali ze sobą wy-

łącznie rzeczy nadające się najłatwiej do ukrycia jak naprz. zegarek, torebka, pierścionek lub papierosy. Widoczne było, że ma się tu do czynienia z nie zawodowymi złodziejami lecz „amatorami”.

Onegdy funkcjonariusz policyjny mundurowej zauważył na ul. Wielkiej chłopaka, który bawił się zegarkiem. Zainteresowany tem policjant spytał o pochodzenie zegarka, a widząc, że chłopak daje wykrętne odpowiedzi i usiłuje zegarek rzucić do rynsztoku zatrzymał go i odprowadził do komisariatu. W toku śledztwa okazało się, że zatrzymany jest członkiem bandy wyrostków która właśnie okradła mieszkania na terenie II komisariatu.

Do bandy należało 4 dzieciaków z których największy miał lat 16. Wszyscy oni zbierali się na ul. Ostrobramskiej, gdzie koło sali Miejskiej omawiali sprawy „zawodowe” i układali plany na dzień jutrzejszy.

Ujawienie ich napotykało na znaczne trudności bo na kręjące się dzieci nikt nie zwracał szczególnej uwagi.

Młodocianych przestępców osadzono narazie w areszcie.

— Nieuchwytni włamywacze grasują w Wilnie. Onegdy w dzień do mieszkania urzędnika kolejowej p. Kościńkiewiczowej przy ulicy Konarskiego 51 włamali się złodzieje i spłodrowawszy całe mieszkanie wynieśli ze sobą garderobę, biżuterię i pieniądze w obcej walucie, stanowiąc własność sublokatora p. Kościńkiewiczowej. Wartość skradzionych rzeczy łącznie z gotówką sięga kilku tysięcy złotych. Ostatnio na terenie Wilna coraz częściej zdarzają się znaczne kradzieże, których sposób dokonania wskazuje, że działają tu jedne, dotychczas nieuchwytnie ręce. Wydział śledczy winien energicznie przystąpić do pracy nad wytropieniem złoczyńców, bo nie sposób jest nawet pomyśleć żeby miasto było wystawiane na łup grasujących bezkarnie bandy wynoszącej z pod nosa domowników kufry z garderobą jak to miało miejsce naprzykład przy ulicy Szopena 2 w dniu 10 b. m.

SPORT.

Z sekcji lekkoatletycznej A. Z. S.

Sekcja Lekkoatletyczna Akademickiego Związku Sportowego, wzorem lat ubiegłych uruchamia we własnej sali gimnastycznej, mieszczącej się w murach Gmachu Głównego U. S. B. (ul. Świętojańska), gimnastykę (zaprawa lekkoatletyczna zimowa) dla panów i dla pań, pod fachowym kierownictwem wykwalifikowanego instruktora.

Zapisy w Sekretariacie A. Z. S. — Baksta 11 w godz. 20—21 w poniedziałki, środy i piątki.

O klub sportowy Rodz. Wojsk.

Drugie zebranie zawiązujące klub sportowy R. W. odbędzie się dnia 15 X. b. r. punktualnie o godzinie 17-iej w Kasyńce Garnizonowej.

Prosimy o przybycie Pan, zapisanych a również apelujemy do Pan, które dotychczas się nie zapisały, o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

Porządek zebrania następujący:

1) Wybór zarządu.

2) Uchwala rozpoczęcia kursu gimnastyki i gier ruch.

Instruktora i salę przydzielił nam Kier. Wych. Fiz. Również jeszcze w tym miesiącu, jest możliwość uruchomienia kursu strzeleckiego, z broni małokalibrowej.

Prosimy przeto jeszcze raz zainteresowanych Panie o taskawie przybycie. Na kurs gimnastyki i gier ruch. będą przyjmowane Panie nie należące do sfer wojskowych a wprowadzone przez Panie R. W. za pewną opłatą.

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28.

Telefon Nr. 846.

W przychodni przyjmują lekarze specjalistów: Choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11 — 1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11 — 12 i od 2—2½.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy.

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarцова lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne.



WILNO

UŻYWANY PRZY ARTERIO SKLEROZIE OTYŁOŚCI I PŁYTKOWYCH PODGRZEWANIE

Nr. REG. 213

3367/3849

Checesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żółwia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografii). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2176

Zakopane

Biuro J. Kubńskiego ma do sprzedania WILLE, PENSJONATY I PARCELE.

INSTALACJE Radjowe oraz sprzęt POLECA

„OGNIWO”

ODDZIAŁ: Wilno, Ś-to Jańska 9.

Literatura i książki — to kręgosłup kulturalnego narodu. A. S. m. p.

Biblioteka Nowości

Wilno, ul. Orzeszkowej 3 narożnik ul. Mickiewicza, dawniej Zawalna 1. Czynna od 11 do 18 godz. 3387-2

Czy zapisałeś się na członka L.O.P.P.?

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest

DRZEWO-POLSKI

Jedynie wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJ CIE! OGŁASZAJ CIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazuje gratis.

Artystyczne Atelier Damskich Ubiorów

Przy T-wie „POMOC PRACY” Wilno, Subocz 19, Tel. 198, pod kierownictwem pierwszorzędnej artystki i krojożni znanych firm paryskich.

Co tydzień otrzymuje się modele i rysunki znakomitych paryskich artystów mód. Obstaunki przyjmują się na palta, kostiumy, suknie wizytowe i balowe. Urzędnikom i nauczycielkom rabat i na raty.

Wilno, Subocz 19. Tel. 198. 3399-0

Przyjęcie obstaunków od 11 do 3-iej.

NA RATY

po cenach konkurencyjnych

Drzewo i węgiel

POLECA SKEAD

Abel Kirzner i L. Gelpner ul. Piłsudskiego Nr. 12. 3409

Zgub. książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Lida na imię Jana Terpi-gorowa, rocznik 1888, u-nieważnia się. 3396-2

Zgubiono książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Wilno na imię Stanisława Miszkis. U-nieważnia się.

PIĘKNA NOŻKA ZAWDZIĘCZA SWOJĄ FORMĘ ELEGANCKIM I TRWAŁYM ŚNIEGOWCOM

GENTLEMAN

Sprzedaje się

LUKSUSOWA SYPIALNIA

z 15-to letniego dębu styl „Modern” według najnowszego modelu francuskiego artysty-malarza. 3400-0

SPRZEDAŻ NA RATY

ul. Subocz Nr. 19 „Pomoc Pracy”

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

3400-0

Ziemniaki jadalne wagonowo i drobnymi partiami do sprzedania

Wileński Syndykat Rolniczy.

Wilno, Zawalna 9, tel. 3—23.

3415

Węgiel kamienny, górnośląski dla celów opałowych i przemysłowych z dostawą od 1 tony w zamkniętych pombowanych wozach.

Koks odlewniczy, kowalski i gazowy (dla gazogeneratorów) śląski i karwiński.

POLECA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe 3407

istniejące przeszło 30 lat

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

Od dnia 12 do 17 października 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy
Najnowsze arcydzieło reżysera
FR. CELNIKA podług powieści
GEORGE SAND w 12 aktach. W rolach głównych: LYA MARA i HARRY LIEDTKE.
Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej.
Następny program: „OBRONCA ZACHODU”.

KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

Rekordowy sukces. Rewelacja filmowa. Najnowsze i najlepsze arcydzieło genialnego
CONRADA VEJDTA, który wszystkich oczarował, wzruszył i zadziwił w dramacie
miłosnym
Mełczyzna z przeszłością
p. t. Niesamowita historia życia lekarza-potępca. Cud charakterystyczny. Maska C. VEJDTA przechodzi tu wszystkie fazy miłości, upadków i wzlotów. Nadzwyczajna treść. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO
„POLONIA”
Mickiewicza 22.

Dziś zachwycający film, który ilustruje nam hulaszcze życie wytwornego króla elegancji i dobrych
Dżentelman z Paryża (A Gentleman of Paris)
bohater filmu i niezastąpiony artysta ADOLPHE MENJOU. Jego dystynkja, spokój, nienaganna etykieta i ironiczny uśmiech zjednały mu miliony wielbicieli i wielbicielek. Nadprogram: wesoła komedia w 2 aktach. Początek o g. 4-ej, ost. 10.25. Passe-partout i bilety honorowe w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne.

Kino
„Piccadilly”
Wielka 42.

Dziś film przekraczający naj-
bujniejszą wyobraźnię ludzką
numeralnych superfilmów produkcji światowej koncernu „UFA”. Realizował Fryderyk Lang (twórca „Nibelungów”). Główną rolę kobiecą odgrywa najnowsza rewelacja aktorska filmowego BRYGIDA HELM. Wykonawcy ról męskich: Alfred Abel, Rudolf Klein Rogge, Gustav Frolich. Wymowne cyfry: Zdjęcia trwały 2 lata. 8 artystów w rolach głównych, 750 w mniejszych, 25.000 statystów, 11.000 statystek, 750 dzieci, 100 murzynów, 25 Chinczyków. Ogólny koszt wykonania filmu 2.500.000 dolar. Ceny nie podwyższone. 3365
Wkrótce pierwszy raz w Wilnie „SZCZAPKA NA CARSKIM BALU” PRZYGODY żołnierza Schewka w niewoli rosyjskiej. Zakulisowe życie dworu Cara Mikołaja II w czasie wojny. Biorą udział: Car Mikołaj, Czerwona, Rasputin i Carska komarylla.

KINO
„LUX”
Mickiewicza 11.

Dziś dawno oczekiwany superszlagier! Nowa kopja! Monumentalne arcydzieło filmowe przewyższające swą doskonałością cały dotychczasowy dobytek produkcji filmowej
KURJER CARSKI według powieści JULIUS VERNE'A 3366
p. t. Michel Strogoff.
W roli głównej IWAN MOŻUCHI i ulubienica publiczności prześliczna NATALJA KOWANKO i GAJDAROW. Dla młodzieży dozwolone.

KINO
„WANDA”
Wielka 36.

Dziś! W 8-mą ROCZNICĘ WYZWOLENIA WILNA!
Z krwawych walk O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI
MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA
Monumentalne arcydzieło w 15 akt. w rolach tytułowych MARJA MALICKA, WŁADY-
SŁAW WALTER i MARJA GORCZYŃSKA. Uwaga: Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. DYREKCJA. 3367

KINO
„EDEN”
Wielka 36.

Dziś! Długo oczekiwany przez całe Wilno film! Poraz pierwszy w Wilnie UWAGA: Ważne dla
bywalców „MIEJSKIEGO KINA”. Wszyscy, którzy oglądali 1-szą serię w Miejskim kinie, mają
sposobność oglądać zakończenie (2-gą serię), która demonstrujemy monopolowo. 2-ga i ostatnia
serja (zakończenie) wielkiego znakomitego filmu BELFEGOR, WIDMO LUWU demonstruje się
pod
KLEJNOTY CESARZOWEJ Wielki dramat
tytułem: W rolach głównych Rene Naware i Elmiere Vanier. Ceny nie podwyższone.

Kino Kolejowe
„Ognisko”
(obok dworca kolejowego).

Dziś! Dni następnych! Potężne
arcydzieło wszechświatowej sławy
współczesny dramat erotyczny w 10 aktach według znanej powieści Feliksa Fiszera.
W rolach głównych IGO SYM (polski Walentyn), NINA VANNA i VERA SALROTTI.
Wspaniałe dekoracje, eleganckie dancingi, bajeczne toalety. Początek o godz. 6-ej pop.
W niedzielę i święta o godz. 4-tej pop. Ceny miejsc zwykłe. 3385

PRZETARG

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem w dniu 23 października 1928 roku o godz. 12-ej, ul. Wielka 66, biuro Dyrekcji — przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych obiektów wodnych:

Nr. grup.	NAZWA JEZIOR	Gmina	Obszar obiektów w ha	Ilość kg. ryby rocz. nieod których roz. poczyni się liczyć.	Wysokość wadim w stopach
POWIAT WILEŃSKO-TROCKI					
3	Rzeka Wilja od Santok do Michaliszek	Worniańska	187.00	190.00	100
4	„ Narocza do Styrni	Trocka i Rzeszańska	56.00	78.00	80
7	Jezioro Jusino-Minczele, Bierzewo - Niemenczelis i Purwizki	Niemenczyńska	37.77	90.00	90
11	Morgi (z wyspa) — Kotyż i Wojniak	Trocka	160.43	530.00	300
12	Płemiany, Malowanka, Giedziuni i Kragzie	„	86.16	337.00	170
13	Birwa-Biruny (z wyspa), Szuleniki (część) Purwie, Cukiszki, Raka - Oko, Męc, Witrolankszys i Szemiut	„	92.00	311.00	155
14	Bazylijskie Opactwo, Bołocie, Piliszki, Oczko, Kuchnia i Olawka	Rudziska	39.93	167.00	80
15	Popis i rzeka Waka (część)	„	213.73	744.00	370
16	Ligajnie-Rastutis (z wyspa) Turgojcie i Hopsza	„	108.28	398.00	200
17	Miedwis - Międzyrzecz (z wyspami), Korwie, Łukno, Jeziora, Ilkuć-liga i Biedugnia	„	186.74	652.00	325
POWIAT ŚWIECIAŃSKI					
9	Jeziora Kompotis i Sergielis	Janiska	65.84	132.00	70
19	Dryngis i Dryngiszcz	Żyngmleńska	400.00	1020.00	510
20	Balczuk II, Dumble, Balczuk III, Pogulki i Aukszlinis	Żyngmleńska	80.74	184.00	90
25	Merkwinaitis, Merkwinai, Podolnaka, Podokinit, Gierzyńska i Mergelzels	Zabłocińska	72.12	163.00	80
28	Orzweta, Dietkowczyna i Ostrowizki	Twerecka	215.41	530.00	260
29	Swirki, Kaczanowszczyzna i Pietruszany	„	91.98	143.00	70
31	Hajdelis	Hoduciska	21.15	45.00	25
55	Kierocle i Giercziszki	Żyngmleńska	45.72	45.72	23
POWIAT POSTAWSKI					
32	Jeziora Możejki, Księdzowskie, Zagacz, Kowalki, Dumbia i Olisia	Jasiewska	165.00	347.00	180
51	Miastrow (wstęp)	Miadziolska	1328.00	350.00	150
52	Międzioł i Symieć (wstęp)	Miadziolska	1169.75	300.00	150
54	Spory, Switka, Swita, Worwirowo, Gtu-boczyska i Swietłoc (wstęp)	Manikowicka i Postawska	183.33	50.00	25
C	Jeziora Szwakszta Wielka i Mała (wstęp)	Kobylnicka	1093.00	274.00	100
B	Narocz (wstęp)	„	8009.00	1000.00	500
POWIAT DZIŚNIEŃSKI					
48	Jezioro Dołhoje (wstęp)	Prozorocka	8.00	8.00	10

PRZEPISUJEMY
na maszynach fachowo, tanio i szybko.
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

FUTRA
w dobrym gatunku: szopy, kuny, popielice — sprzedam.
Ul. Sawicz 11—11
od 15 do 18 godz. 3394-1

MIESZKAŃ
dużych i małych poszukujemy dla solidnych lokatorów.
Wileńskie Biuro 3421
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

W celu rozszerzenia przedsiębiorstwa
techniczno-metalego i umożliwienia wykonywania większych obustronnych rządowych poszukuje się
wspólnika
z kapitałem do 1000 dolarów. Specjalność techniczna niekonieczna. Pożądaną współpracę w pracy administracyjno-handlowej. Rentowność kapitału zabezpieczona. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod I. K. P. 3378-0

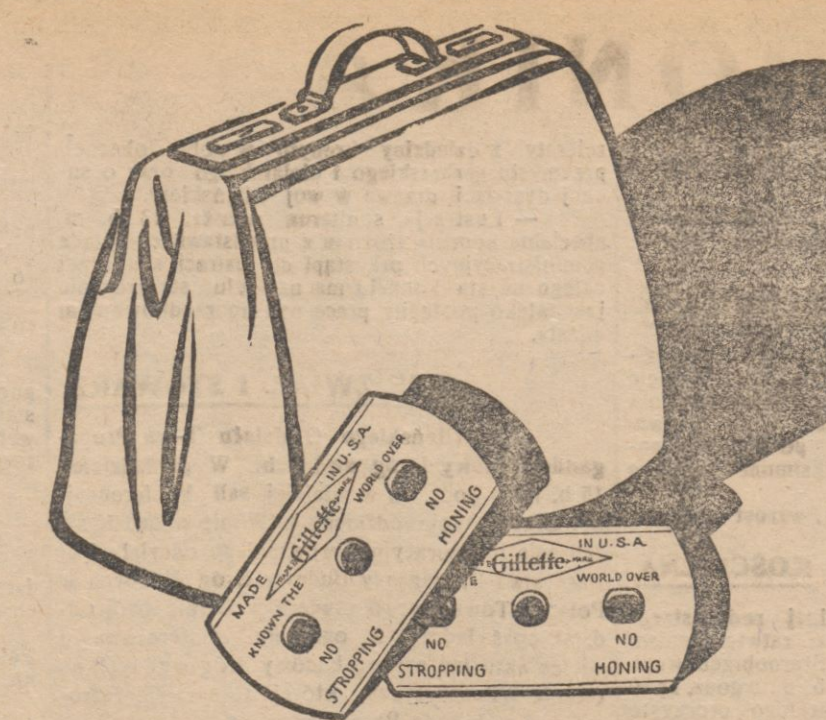
Przezorność obywatela świadczy o jego kulturze!
Największa i najszybsza Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej
H. MINKOWSKI Wilno, ul. Niemiecka 35. Tel. 13-17. P. K. O. 80928.
Centrala w Warszawie: Nalewki 40, tel. 296-35. P. K. O. 3553.
Komunikuję, że rozpoczęła już sprzedaż zawsze szczęśliwych
Losów do klasy 1-ej—18-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej
Cena: 1/1 losu 40 zł. | **Główna wygrana zł. 750000**
1/2 „ 20 „
1/4 „ 10 „
i cały szereg innych znaczących sum,
ogólna kwota wygranych zł. 26,761,600
CO DRUGI LOS BEZWARUNKOWO WYGRYWA
Czas decyduje o waszej fortunie! Nie zwlekajcie i czempredzej udajcie się do Kolektury H. MINKOWSKIEGO Wilno, Niemiecka 35.
gdzie szczęście stałe sprzyja graczom.
Zlecenia zamiejscowych skutecznie i niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. 80928.
Wypłacamy wszelkie wygrane.
Tabele wygranych do przejrzania u nas, codziennie bezpłatnie niezależnie od tego gdzie los został nabyty. 3410

Majątki ziemskie
posiadamy w wielkim wyborze. 3419
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

Istnieje od 1840 r.
B-cia OLKIN
MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka Nr 3
tel. 362.
MEBLE
stołowe, sypialne, gabinetowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.
Dogodne warunki i na RATY. 3408

Trzyletnie K U R S Y
Techniczno-Chemiczne
zostaną uruchomione z dn. 15 b. m.
przy
Państw. Szkole Technicznej
Holendernia Nr. 12.
Zapisy przyjmują i informacji udziela
Sekretariat T-wa Kursów Technicznych
godz 5—7 (gmach Szkoły Technicznej) 3312-0

OGŁOSZENIE.
PRZETARG PUBLICZNY.
W dniu 25 b. m. w gmachu Izby Skarbowej (ul. W. Pohulanka Nr. 10) odbędzie się publiczna sprzedaż, więcej dającemu, około 2500 kg blachy żelaznej, dachowej, którą obejrzeć można na miejscu w godzinach biurowych. Deklarację na udział w przetargu należy składać przed terminem sprzedaży w Wydziale I Izby Skarbowej (pokój 22.) 3395.



W podróż zabieraj z sobą prawdziwe nożyki Gillette

Goląc się nożykiem Gillette, oszczędzasz czas, usuwając z niezwykłą łatwością zarost. Prawdziwe nożyki Gillette usuwają z łatwością każdy zarost, twardy czy miękki. Te niezwykle własności zawdzięczają nożyki Gillette najlepszej elastycznej stali, z której są wyrabiane i najnowszym metodom hartowania i szlifowania, zastosowanym przy fabrykacji.

Każdy prawdziwy nożyk Gillette jest oznaczony tą marką ochronną.



Nożyki w opakowaniu po 30, 10 i 5 sztuk są do nabycia we wszystkich odpowiednich sklepach.

GILLETTE SAFETY RAZOR CO. 3473

SMAKOSZE
CAŁEGO ŚWIATA
piją tylko angielską
HERBATĘ
LYONS'a

Ta niezrównana w smaku herbata używana jest na dworze KRÓLA angielskiego oraz na wszystkich dworach EUROPEJSKICH.
Do nabycia w sklepach kolonialnych.

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ 3277/5104 10
Teofil Marzec, WARSZAWA, MAZOWIECKA 5 i
MARSZAŃSKA 89.
Przedstawiciel: **K. Abłamowicz,** Wilno, Kasztanowa 7.

Akuszarka
Maria Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w.
ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.
W. Zdr. Nr 3093 2152

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
UL. Tatarska 20
MEBLE

jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne - Mocne Niedrogo.
na dogodnych warunkach i na raty. 1564

Dwa pokoje
z dużym balkonem bez mebli ze wszystkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Bankowa (od Makowej) dom 1 m. 14, od 9 rano do 9 wieczorem. Tamże potrzebny RZĄDCA-EKONOM z poważną rekomendacją i z kaucją; zaraz, dowiedzieć się od 9 do 12 rano. 3388-0

Dr. D. OLSEJKO
Choroby ucha, gardła i nosa.
Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28).
Od 11—1 popoł. 3328

DOKTOR MEDYCYN
A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, diatermia, stołce górskie.
Mickiewicza 12
róg Tatarskiej.
Przyjmuje 9—15—7. 2971

Dr. J. Bernsztejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe.
Mickiewicza 28 m. 5
Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

DOKTOR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921).

Dr. Kentigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.
Mickiewicza 4,
tel. 1090. W.Z.P. 39 2996

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petirowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niższej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagranicą 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 15. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.